ZIMOWY TURNIEJ PIŁKARSKI 300 DRUŻYN ŚLĄSKA, ZAGŁĘBIA i OPOLA O PUCHAR „SPORTU"

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 96 (280) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 8 grudnia 1947 r. 10 Zł.

TELEGRAMY

RADOMIAK — TUR RZESZÓW 13:3

Radom (tel. wł.) Mistrz Warszaw[illegible] OZB Radomiak mimo że wystąpił do spotkania z TUR-em Rzeszów w osłabionym składzie brakiem Czortka i Gniewosza bez specjalnego trudu zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść zwyciężając ambitnych, ale jeszcze prymitywnych gości 13:3.

Wyniki techniczne (bokserzy Radomiaka na pierwszym miejscu):

W muszej Przybytniewski znokautował już w pierwszej rundzie Sudę.

W koguciej rezerwowy Jastrzębski przegrał na pkt. z Szentagiem.

Sieradzan w piórkowej wygrał wysoko na pkt. z nieczysto walczącym Żakiem.

W wadze lekkiej: po morderczej w[illegible] ciosów Kosiński znokautował w drugim starciu Różyckiego.

W półśredniej Wasiak wygrał na pkt. z Gacą, którego końcowy gong zastał na deskach i uratował od porażki przez k.o.

W średniej Kruk zremisował z Klaczkowskim.

W półciężkiej Krok zwyciężył po 2 min. walki na punkty Bednarza wskutek kontuzji tego ostatniego.

W wadze ciężkiej przeciwnik Kotkowskiego Kwiatkowski został w pierwszej rundzie zdyskwalifikowany, gdyż nie znał w ogóle zasad boksowania. Po gongu Kwiatkowski rzucił się na Kotkowskiego, posługując się wszystkimi możliwymi sposobami, tak, że walka przypominała żywo „catch an catch can". Sędzia Urbaniak z trudem tylko oderwał bojowego rzeszowianina od zdezorientowanego Kotkowskiego, odsyłając Kwiatkowskiego do rogu.

W ringu sędziował p. Urbaniak z Poznania, na pkt. pp. Gruszczyński (Poznań), Winiarski (Kraków) i Twardowski (Łódź).

Widzów tylko 2 tys.

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — ZRYW OLSZTYN 12:4

OLSZTYN (tel. wł.) Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany w Olsztynie pomiędzy zespołami Zrywów świętochłowickiego i olsztyńskiego zakończył się wysokim zwycięstwem Ślązaków w stosunku 12:4.

ODRA SZCZECIN — STELLA GNIEZNO 10:6

SZCZECIN (tel. wł.). Pierwszy występ reprezentanta Pomorza Zachodniego w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniósł mu zwycięstwo w stosunku 10:6, odniesione nad ósemką Stelli Gniezno.

PARTYZANT ZDOBYWA PUCHAR MARSZAŁKA TITO

BELGRAD (tel. wł.) W finałowym meczu o puchar Marszałka Tito Partyzant pokonał Nasze Skrzydła w stosunku 2:0 (1:0), zdobywając tym samym cenne trofeum na rok 1947.

ŁKS, WARTA, MKS, RADOMIAK WISŁA, ODRA i ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE

KATOWICE. Pierwsza runda rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, nie przyniosła żadnych niespodzianek. Wszystkie typowane przez nas drużyny odniosły przekonywujące zwycięstwa.

Najbardziej zacięte boje stoczyły Odra Szczecin ze Stellą Gniezno, oraz Wisła z Gryfem Toruń.

Do dalszej rundy zakwalifikowała się Warta po zwycięstwie 16:0 w.o. nad Lublinianką.

Zryw Świętochłowice, który uporał się bez trudnu ze swoim imiennikiem z Olsztyna, Wisła Kraków po zwycięstwie 9:7 z drużyną Gumowskiego Gryfem Toruń.

Także mistrz WOZB Radomiak „załatwił" PZL Rzeszów odnosząc przekonywujące zwycięstwo 13:3.

Mistrz Polski ŁKS Łódź wygrał 13:3 z Gedanią. Nikt ani na chwilę nie przypuszczał, aby gdańszczanie mogli zagrozić ŁKS-owi. Oczy całej Polski sportowej były jednak z innych powodów skierowane na ten mecz. W ramach spotkania, bowiem odbyła się walka w wadze półśredniej Olejnik — Chychła.

Pojedynek zakończył się wynikiem remisowym. Jeśli się weźmie pod uwagę, że mecz odbył się w Łodzi, to wynik uważać można jako pełny sukces Chychły.

Jedyną sensacją tego meczu był fakt, że pogromca Kolczyńskiego Pisarski w walce z Rajskim z Gedanii znalazł się na deskach. Rajski jest obiecującym pięściarzem, posiadającym silny cios. Z techniką jest jeszcze słabo, ale warunki fizyczne tego pięściarza wskazują na to, że wkrótce zajmie on czołową pozycję wśród naszych „średniaków".

W meczu MKS Gdańsk — Zjednoczenie Bydgoszcz zwycięstwo odniósł MKS, ale pięściarze drużyny Wybrzeża nie wykazali formy, która by wróżyła im większe sukcesy w dalszych rozgrywkach. — „Bombardierzy" mają jakieś zaległości, które muszą szybko wyrównać, aby stać się znów postrachem ringów polskich.

Ostatnie wreszcie spotkanie Odra Szczecin — Stella Gniezno zakończyło się spodziewanym zwycięstwem Odry. Drużyna szczecińska oparta na starych rutyniarzach szczęśliwie dobrnęła do drugiej rundy, która będzie prawdopodobnie kresem jej tegorocznych osiągnięć.

Tak więc po pierwszej, a ściśle biorąc drugiej niedzieli rozgrywek w dalszej konkurencji pozostały: Warta Poznań, Zryw Świętochłowice, Tęcza Łódź, ŁKS Łódź, Wisła Kraków, Radomiak, MKS Gdańsk, Odra Szczecin, RKS Batory Chorzów, IKS Wrocław i Grochów Warszawa.

Z tej jedenastki po dwóch niedzielach bojów wyłoni się czwórka finalistów.

TARNOVIA — JAROSŁAWSKI KS 3:2 (1:1)

TARNÓW (tel. wł.) W Tarnowie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową Tarnovią a Jarosławskim KS. Mecz zakończył się po żywej i interesującej grze zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:1).

ARSENAL WYGRAŁ DZIĘKI KARNEMU

LONDYN (tel.) Kiepska pogoda wpłynęła na poziom sobotnich meczów ligowych, oraz na liczbę widzów. 868.000 widzów oglądało 36 spotkań ligowych i 6 pucharowych, podczas gdy normalnie ogląda je ponad milion.

Sensacją było zwycięstwo Prestonu w stosunku 7:4 nad Derby County, która ubiegłej soboty pokonała Arsenal. Derby prowadziła do przerwy różnicą trzech bramek, ale w drugiej połowie załamała się. Arsenal wygrał 1:0 z Manchester City dzięki strzałowi z karnego, który egzekwował Rookie.

Na 1 miejscu w lidze utrzymuje się Arsenal, który prowadzi 4 punktami przed Burnley. Preston jest na trzecim miejscu, mając 1 punkt mniej od Burnley.

W rozgrywkach pucharowych wszystkie kluby nieligowe zostały w sobotę pokonane.



Czech Zeman i Polak Balwicki zmierzyli się w wadze muszej meczu zapaśniczego Łódź — Praga 1:7. Wygrał Zeman.

POCZĄTEK 24 GRUDNIA

KATOWICE. 24 GRUDNIA W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA ROZPOCZNIE SIĘ W ŚLĄSKIM, ZAGŁĘBIOWSKIM I OPOLSKIM OZPN-ie WIELKI ZIMOWY TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR REDAKCJI SPORT-u.

W TURNIEJU WEZMĄ UDZIAŁ WSZYSTKIE DRUŻYNY TYCH OKRĘGÓW (WRAZ Z PODOKRĘGAMI) OD KLASY C DO KLASY PAŃSTWOWEJ WŁĄCZNIE.

ROZGRYWKI ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ SYSTEMEM OLIMPIJSKIM (PRZEGRYWAJĄCY ODPADA).

Zagłębiowski, Opolski i Śląski OZPN wyłonią w tych rozgrywkach po 2 najlepsze drużyny, które następnie rozegrają finał systemem punktowym (każdy z każdym).

Zdobywca największej ilości punktów w puli finałowej zostanie zwycięzca turnieju i zdobywcą cennej nagrody redakcji SPORT-u.

Udział wszystkich zespołów Śląska, Opola i Zagłębia wraz z 4-ma drużynami ligowymi: Ruchem, AKS-em, Rymerem i Polonią Bytom jest zapewniony.



Repr. zapaśnicza Czechosłowacji

WIADOMOŚĆ o turnieju zimowym piłkarzy 3 okręgów wywoła napewno w całej Polsce duże zainteresowanie, tym bardziej że w roku 1949 turniej 4 okręgów rozszerzyć będziemy starali się na całą Polskę.

Na Śląsku jak ogólnie wiadomo w piłkę nożną gra się przez cały rok w największe nawet mrozy i śniegi. TURNIEJ SPORT-u nada spotkaniom zimowym piłkarzy charakter bardziej stały i oficjalny.

Bez względu na klasę, w której drużyny zrzeszone w Śl. OZPN-nie, ZOZPN i OOZPN-ie znajdują się, będą one mogły ubiegać się o cenne trofeum, będą mogły zwrócić na siebie uwagę i zmierzyć się z najlepszymi drużynami Polski.

ZIMOWY turniej piłkarski 3 okręgów pozwoli napewno wielu klubom „podreperować się" finansowo zwłaszcza że stroną reklamową imprez (wraz z drukowaniem afiszy), zajmie się na swój koszt redakcja naszego pisma.

Dla wszystkich drużyn uczestniczących w rozgrywkach o puchar SPORT-u turniej będzie najlepszą zaprawą i przygotowaniem do spotkań mistrzowskich na wiosnę 1948 roku.

Dalsze szczegóły w czwartkowym numerze SPORT-u, oraz prasie codziennej.

OD REDAKCJI: Własną tabelę „SPORTU" wyników międzypaństwowych podamy w jednym z najbliższych numerów.



Kąpiele błotne służą piłkarzom

GRYF WYELIMINOWANY PO ZAŻARTYCH WALKACH WISŁA PRZESZŁA DO DALSZEJ RUNDY

KRAKÓW (tel. wł.) Zawody o mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Wisłą a WKS Gryf z Torunia zakończyły się po dramatycznej walce zwycięstwem Wisły w stosunku 9:7. Gryf prowadził mecz 5:1, następnie Wisła wyrównała na 7:7, a ostatnia walka zadecydowała o zwycięstwie Wisły.

Zawody stały na niezmiernie niskim poziomie i zaledwie 3 walki były podobne do boksu. Poza tym mecz był typową walką o punkty.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Gumowski (Gryf) znokautował w pierwszej rundzie Juszczyka, który otrzymał cios w żołądek i został wyliczony.

W wadze koguciej w drugiej minucie pierwszej rundy, sędzia Zapłatka przerwał walkę pomiędzy Przybylskim z Torunia a Giergielem (Kraków) z powodu kontuzji oka zawodnika toruńskiego. Wynik remisowy.

W wadze piórkowej Krzemiński (Gryf) wygrał przez dyskwalifikację Gromali (Wisła) w trzeciej rundzie. Gromalę uratował w I rundzie od k.o. gong, a w drugiej poszedł do 8 na deski. W trzeciej Gromala otrzymawszy ostrzeżenie za trzymanie po raz drugi, został zdyskwalifikowany.

W wadze lekkiej: Grabowski (Gryf) przegrał na punkty do Dudzika.

W wadze półśredniej Kuczwalski (Gryf) przegrał na punkty do debiutanta Wisły Piątkowskiego, który walczył nadspodziewanie dobrze, atakując przez wszystkie 3 rundy przeciwnika.

W wadze średniej Hekler (Gryf) przegrał na punkty do Matuły (Kraków). Hekler poszedł w pierwszej rundzie dwukrotnie na deski do 8.

W wadze półciężkiej Stocki (Gryf) pokonał na punkty Żbika, który jak zwykle walczył nieczysto.

W wadze ciężkiej, która zadecydowała o zwycięstwie Wisły, Kolut (Wisła) pokonał na punkty Zmorzyńskiego (Gryf). Zadecydowała ostatnia runda.

W ringu sędziował doskonale Zapłatka, na punkty: Plewicki z Warszawy, Łukaszewski ze Śląska i Stępień z Łodzi. Widzów ok. 3000.

NIESPODZIANKI W GDAŃSKU

MKS-ZJEDNOCZENIE 10:6

GDAŃSK (tel.) Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrane w Gdańsku pomiędzy Zjednoczeniem z Bydgoszczy a MKS-em, wywołało dość znaczne zainteresowanie.

Szereg ciekawych pojedynków między czołowymi pięściarzami w kraju był magnesem, który ściągnął na mecz około 4000 widzów.

Pięściarze obydwu zespołów wykazali słabą jeszcze formę i walki nie stały na zbyt wysokim poziomie.

Największą niespodzianką była porażka Leczkowskiego przez poddanie się. Młody dobrze zapowiadający się pięściarz Zjednoczenia nie robi niestety postępów i z miesiąca na miesiąc walczy słabiej. Tym razem występując w wadze lekkiej, przegrał ze Skierką.

Sowiński wykazując już od dłuższego czasu spadek formy i tym razem nie wykazał żadnych walorów reprezentacyjnych i nie mógł sobie poradzić z mało jeszcze umiejącym Kalkowskim.

Niespodzianką mniejszego kalibru jest porażka Iwańskiego (MKS) z Wiklińskim (Zj.).

„Bombardier" z Wybrzeża Antkiewicz, nie mógł tym razem zademonstrować swojej wysokiej klasy, ponieważ jego przeciwnik Borowicz miał nadwagę i walka zakończyła się walkowerem.

Lick, którego jeszcze przed niedawnym czasem uważano za ew. zastępcę Szymury, także nie spisał się i w walce z surowym Chyłą, uzyskał tylko wynik remisowy.

W sumie jednak MKS był drużyną bardziej wyrównaną i mecz zasłużenie wygrał.

Wyniki techniczne i przebieg poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Sowiński (MKS) nie rozstrzygnął walki z Kalkowskim (Zjed.). Walka prowadzona była w żywym tempie. Sowiński dążył do zwarć, w których przeważał nad przeciwnikiem. W walce na dystans Kalkowski był jednak lepszy i celnie trafiał. W trzeciej rundzie obydwaj pięściarze za nieczystą walkę otrzymali ostrzeżenia.

Wynik remisowy słuszny.

Waga kogucia. Gignal (MKS) przegrał na pkt. z Krużą (Zj.). Kruża przez wszystkie trzy rundy atakował. Gignal przez dwa starcia stawiał skuteczny opór, ale w ostatnim starciu Pomorzanin uzyskał przygniatającą przewagę i walkę zdecydowanie wygrał.

W wadze piórkowej: Antkiewicz (MKS) wygrał vo. z Borowiczem (Zj), który miał nadwagę.

W wadze lekkiej. Skierka (MKS) wygrał przez ko. w II-gim starciu z Leczkowskim (Zj.) W pierwszej rundzie walka miała przebieg wyrównany. W drugiej rundzie Skierka przypuścił huraganowe ataki, na które Leczkowski nie potrafił znaleźć odpowiedzi i po zainkasowaniu kilku niebezpiecznych ciosów poddał się.

W wadze półśredniej: Iwański (MKS) przegrał na pkt. z Wiklińskim (Zj.). Iwański wykazał wielki spadek formy i kiepską kondycję.

Wikliński przeważał przez wszystkie starcia. Walka była prowadzona chaotycznie, ale lepszy technicznie Wikliński trafiał częściej, sam unikając zabójczych, ale niecelnych ciosów przeciwnika.

W wadze średniej: Szymankiewicz (MKS) wygrał z Richterem (Zj.) w II-gim starciu przez ko. Szymankiewicz zasypał gradem ciosów swojego przeciwnika, który już w pierwszej rundzie był grogy. W drugim starciu Szymankiewicz zwiększył tempo i prawym sierpowym położył przeciwnika na deski do 10 sek.

W wadze półciężkiej Mechliński (MKS) wygrał w III rundzie na skutek dyskwalifikacji Pollaka (Zj.). Pięściarz bydgoski unikał walki przetrzymywał, walczył nieczysto, za co zainkasował trzy ostrzeżenia i został w trzecim starciu zdyswalifikowany.

W wadze ciężkiej: Lick (MKS) nie rozstrzygnął walki z Chyłą (Zj.)

Walka stała na bardzo słabym poziomie, Lick nie potrafił sobie poradzić z cięższym od siebie przeciwnikiem, który posiada jeszcze słabe znajomości sztuki pięściarskiej.

Walki w ringu prowadził Łaukedrey (Szczecin), a na pkt. Nowakowski (W-wa), Wróż (Poznań), Kubiak (Szczecin).

PZPN DAJE NAGRODY

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił ufundować nagrody dla mistrza i wicemistrza Polski oraz dla zdobywcy pierwszego miejsca w grach o wejście do klasy państwowej.

W ten sposób nagrody otrzymają: Warta (Poznań), Wisła (Kraków) i Ruch (Wielkie Hajduki).

GRACZE TARNOVII UKARANI

Wydział G. i D. Polskiego Związku Piłki Nożnej zdyswalifikował na 6 miesięcy graczy Tarnovii: Pirycha i Kokoszkę, którzy podczas meczu o wejście do klasy państwowej Widzew — Tarnovia w Tarnowie kopali przeciwników (będących bez piłki).

PKS SZCZECIN — WKS SZCZECIN 0:6 (0:3)

SZCZECIN (tel. wł.) W towarzyskim spotkaniu piłkarskim zeszłoroczny mistrz Okręgu Pocztowy KS Szczecin doznał dotkliwej porażki, przegrywając z miejscowym Wojskowym KS 0:6 (1:1).

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W WARSZAWIE

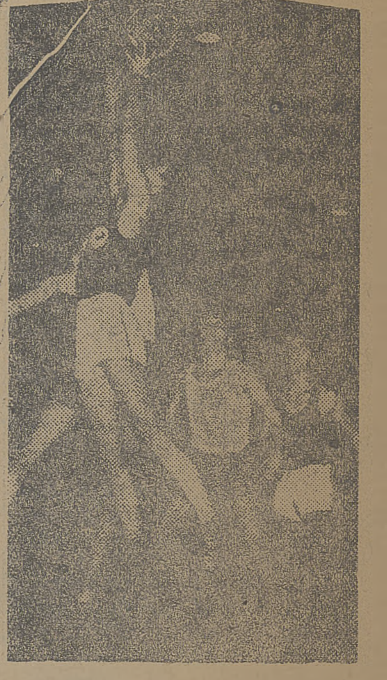
WARSZAWA (tel. wł.) W niedzielę odbyły się w Warszawie eliminacyjne walki w ramach zorganizowanego przez WOZB „Pierwszego kroku bokserskiego". Ogółem do zawodów stanęło 157 zawodników, co pozwala sądzić, że boks stołeczny niedługo już stanie się czołowym okręgiem w Polsce.

Walki półfinałowe i finały odbędą się 13 i 14 bm.

SEZON HOKEJOWY W ZSRR ROZPOCZĘTY

MOSKWA (tel. wł.) W Związku Radzieckim rozpoczął się już sezon hokejowy. W pierwszym spotkaniu Spartak doznał nieoczekiwanej porażki od drużyny Skrzydła Sowietów, przegrywając 1:3.

II NIEDZIELA W LIDZE KOSZYKARZY



KATOWICE. W ub. sobotę i niedzielę rozegrano dalszych 5 spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej.

Jedyną niespodzianką (i to do pewnego stopnia tylko) była porażka łódzkiego TUR-u w Krakowie z AZS-em. Turowcy, którzy przed tygodniem ulegli zaledwie różnicą jednego punktu kandydatowi na mistrza Polski YMC-e Łódź tym razem przegrali bezapelacyjnie z akademikami Krakowa.

Krakowska Wisła straciła niespodziewanie punkty walkowerem wskutek niedociągnięć organizacyjnych własnego kierownictwa, ale możliwym jest że WG i D PZPR zweryfikuje jej spotkanie z TUR-zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku w meczu towarzyskim.

Pozostałe mecze zakończyły się łatwymi zwycięstwami faworytów.

Tabela ligi koszykowej po niedzieli 7 bm. przedstawia się następująco:

1) Warta Poznań	2	4	82:76
2) YMCA Łódź	2	4	65:61
3) AZS Warszawa	1	2	41:22
4) KKS Poznań	2	2	80:69
5) AZS Kraków	2	2	69:58
6) TUR Łódź	3	2	78:81
7) Wisła Kraków	2	2	36:53
8) YMCA Gdańsk	1	0	27:30
95 Znicz Warszawa	3	0	100:149

TUR (Toruń) wygrał w koszykówce walkowerem w spotkaniu tow. Wisła wygrała 56:25

KRAKÓW (tel. wł.) Zawody o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy Wisłą (Kraków) a TUR-em z Łodzi przyniosły niespodziewanie walkower drużynie łódzkiej z powodu niedostarczenia na czas protokółu zawodów. Sędzia Staszak (z Poznania) odczekawszy przepisowy kwadrans, odgwizdał walkower 20:0 na korzyść drużyny TUR-u.

W spotkaniu towarzyskim zwyciężyła Wisła w stosunku 56:25 (28:13). Punkty dla Wisły uzyskali: dr. Stok 20, Hegerle 15, Arlet 12, Kowalówka 5, Pawlik 4. Dla TUR — Skłocki 10, Michalak 9, Grzechowiak II i Jakubowski po 2, Kupczyński i Mokwiński po jednym.

Wisła przez cały czas gry miała zdecydowaną przewagę. Wydział Gier i Dyscypliny prawdopodobnie zweryfikuje wynik uzyskany na boisku.

KTO TAK TYPOWAŁ WYGRAŁ

Warta — Lublinianka (boks) — 16:0 v. o.

Odra Szczecin — Stella Gniezno, (boks) — 10:6.

Wisła — Gryf Toruń (boks) 9:7.

Milic. KS Gdynia — Zjednoczenie Bydgoszcz (boks) 10:6.

ŁKS — Gedania (boks) 13:3.

Hutniczy KS Szopienice — BBTS Bielsko 4:1 (1:0)

Koszarawa Żywiec — WMKS Katowice 4:1 (2:0).

ZZK Łódź — PTC Pabianice — 0:2 (0:1)

TUR Tomaszów — TUR Łódź 6:2 (5:1)

Warta — Znicz Pruszków (koszykówka) 48:43.

YMCA Gdańsk — YMCA Łódź (koszykówka) 27:30.

Wisła — TUR Łódź (koszykówka) 0:20 v. o. (zawody towarzyskie — 56:25).



Ruch Chorzów Batory

KONKURS »Zgadnij kto wygra« KUPON Nr 6

Niedziela 14 grudnia 1947	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x		1	x		1	z	2
1. Włochy — Czechosłowacja piłka nożna									
2. Częchostochowa — Rzeszów boks									
3. Batory Chorzód — Odra boks									
4. Grochów W-wa — Warta Poznań boks									
5. I.K.S. Wrocław — Radomiak — boks									
6. Milicyjny Katowice — Concordia Knurów piłka nożna									
7. Warta Poznań—YMCA Gdańsk liga koszykowa									
8. TUR Łódź — AZS Kraków — liga koszyk.									
9. KKS Poznań — YMCA Gdańsk liga kosz.									
10. AZS W-wa — Wisła Kraków liga koszykowa									
11. Sparta Praha — AZS W-wa — piłka kosz. pań									
12. Śląsk — Poznań pływanie punktacja pań									
	20 zł.			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ______ adres ______

Nr. kuponu ______ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł ______

Kupon wyciąć

WATERPOLIŚCI POGONI WYGRYWAJĄ TURNIEJ BYTOMSKI

SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA POLSKI POLONII

BYTOM (tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę rozegrany został na krytym kąpielisku w Bytomiu turniej piłki wodnej o puchar KS Polonia Bytom.

W turnieju wzięły udział cztery czołowe waterpolowe zespoły Polski: Cracovia (3 miejsce w lidze piłki wodnej), Pogoń Katowice (4 miejsce w lidze), BBTS Bielsko — kontynuator chlubnych tradycji waterpolowych bielskiego Hakoachu, oraz tegoroczny mistrz Polski Polonia Bytom.

Zawody rozgrywane były systemem punktowym (każdy z każdym) i wywołały duże zainteresowanie u miejscowej publiczności.

Wyniki techniczne:

POGOŃ KATOWICE — BBTS 13:1 (3:0)

Przez cały czas gry przygniatająca przewaga katowiczan dla których bramki zdobyli: Hallor 5, Dutkowiak i Kulawik po 3, oraz Wąs 2.

Honorowy punkt dla bielszczan uzyskał Dzień.

POLONIA — CRACOVIA 6:3 (3:0)

W pierwszej połowie przewaga gospodarzy. Po przerwie gra wyrównana z minimalną nawet przewagą Cracovii.

Bramki dla Polonii zdobyli: Kawa 4 i Gajdzikiewicz 2, a dla pokonanych Treszczyński 2 i Kornecki.

POLONIA — BBTS 7:0 (4:0)

Przez cały czas gry duża przewaga drużyny mistrza Polski, dla której punkty zdobyli: Zemyr i Kawa po 3, oraz Papes 1.

POGOŃ — CRACOVIA 4:1 (2:1)

Do meczu tego drużyna krakowska wystawiła swój odmłodzony skład, który do boju prowadził stary rutyniarz Al. Kowalski.

Pomimo porażki krakowianie zagrali b. ładnie i przez większą część gry posiadali przewagę. Bramki dla Pogoni zdobyli: Hallor i Kulawik po 2, a dla Cracovii Kornecki.

CRACOVIA — BBTS 6:1 (3:1)

Cracovia była zespołem o klasę lepszą i zwyciężyła zasłużenie. Bramki dla Cracovii zdobyli Kowalski 3, Kita 2 i Kornecki. Honorowy punkt dla BBTS uzyskał Romer.

POGOŃ — POLONIA 5:1 (1:1)

Sensacyjna porażka mistrza Polski, w którego drużynie specjalnie zawiodła obrona. Wygrana Pogoni zasłużona, gdyż była ona zespołem dużo lepszym. Bramki dla katowiczan uzyskali: Kulawik 2, oraz Hallor, Wąs i Dutkowiak po jednej. Jedyną bramkę dla Polonii zdobył Kawa.

Sędziowali na turnieju pp. Weisberg, Łagdan i Czerny.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Pogoń Katowice, uzyskując 6 pkt. i st. br. 22:3, :) Polonia Bytom — 4 pkt., st. br. 14:8; 3) Cracovia — 2 pkt. st. br. 10:11; 4) BBTS Bielsko — 0 pkt., st. br. 2:26.

Po zakończeniu turnieju odbyła się uroczystość wręczenia pucharu zwycięskiej drużynie katowickiej Pogoni.

37:32 NA KORZYŚĆ WALCOTTA

A MIMO TO „CZARNY BOMBOWIEC" ZWYCIĘŻA

„ODWRÓT SPOD MOSKWY" JOE LOUISA

NOWY JORK. PO RAZ 24-TY LOE LOUIS OBRONIŁ W PIĄTEK W NOCY TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA WAGI CIĘŻKIEJ, BIJĄC NIEZNACZNIE NA PUNKTY PO 15-RUNDOWEJ WALCE CHALLENGERA JOE WALCOTTA.

JESZCZE idąc na ring Joe Louis oświadczył dziennikarzom z filuternym uśmiechem: „Ktoś **za chwilę będzie znokautowany**". Prawie nikt jednak z 20-tysięcznej widowni Madison Square Garden nie przypuszczał, że najbliżej knockoutu będzie sam Joe Louis.

Mecz był odpowiednio zareklamowany i już przed walką nie brakło momentów sensacyjnych. Takim momentem był **wniosek Walcotta do Nowojorskiej Komisji Bokserskiej, organizującej zawody, by nie wyznaczała ona na sędziego spotkania Arthura Donovana**, który sędziuje tradycyjnie nowojorskie spotkania o championat wag ciężkiej. Wniosek ten motywował Walcott obawą przed ewentualną stronniczością sędziego, który pozostaje w zażyłych stosunkach z Louisem i sędziował większość jego walk, narażając się nieraz na krytykę prasy i pokonanych przeciwników. **Powody, jakie przytoczył Walcott w swej prośbie musiały być istotne, jeżeli przew. komisji Eagen wyznaczył na sędziego Rubbie Goldsteina.**

WYNIK MECZU wydawał się z góry przesadzony i w dniu zawodów zakłady za Louisem przyjmowano nie na zwycięstwo, ale tylko **na ilość rund, jakie wytrzyma Walcott.** Ogólnie typowano 4-5 rund, jako maksymalną granicę możliwości Walcotta. Charakterystycznym było natomiast, że ci, którzy mieli okazję przyjrzenia się sparringom Louisa w Pompton Lake ryzykowali stawki za Walcottem.

MECZ BYŁ bojkotowany przez pewną część białych kibiców, którzy uznali go za „all-negro afair" — wewnętrzne porachunki między Murzynami. Natomiast w komplecie zjawiła się czarna elita z Harlemu, oraz bokserska z Tandbergiem i challengerami Walcotta na czele.

Mecz był transmitowany przez amerykańską stację we Frankfurcie również na Europę. — Transmisja zaczęła się o 10 minut później uroczystą zapowiedzią walki o mistrzostwo świata między challengerem Walcottem, a obrońcą tytułu, którego wywoływacz nazwał „brown bomberem" Joe Louisem. — Louis był powitany owacyjnie, jednakże widownia, na której przeważali Murzyni zachowywała się bardzo obiektywnie.

* * *

Louis w pierwszej rundzie walczył niedbale. Po dłuższej wymianie ciosów na dystans Louis przeszedł do ataku, uzyskując kilka trafień. Walcott jednak, ustawicznie kontratakował i w pewnej chwili ulokował potężny prawy hak na szczęce przeciwnika. **Louis upadł na deski, ale poderwał się po „dwóch".**

W drugiej i trzeciej walka była wyrównana. Louis był stroną ustawicznie nacierającą, ale Walcott potrafił go za każdym razem stopować.

W czwartej mistrz świata wyraźnie stracił panowanie nad sobą i rzucił się prawie odsłonięty na Walcotta, który wykorzystał to i ponownie prawym hakiem posłał Louisa na deski. **Cios był bardzo ostry i Louis wstał dopiero po „siedmiu".** Louis nie odniósł jednak kontuzji i kontynuował ataki na przeciwnika, który zgrabnymi unikami wywijał się z pod gradu ciosów „czarnego bombowca".

Dwa niespodziewane knock-downy Louisa spotęgowały jeszcze zainteresowanie widowni, i walka toczyła się w coraz bardziej nerwowym nastroju.

W piątej „czarny bombowiec" wzmaga tempo walki, dążąc do rozstrzygnięcia meczu przez k.o. W siódmej pod silnym sierpem Louisa Walcott zachwiał się. — W ósmej kontry Walcotta znowu stopują Louisa. Walcott przejmuje na chwilę inicjatywę i rozcina Louisowi brew nad prawym okiem. Louis lekko krwawi i jest wyraźnie speszony, podobnie, jak i jego liczni zwolennicy na widowni.

Komentator radiowy w przerwie przed dziewiątą rundą oświadcza, że przebieg meczu wskazuje na to, że lada chwila „coś niespodziewanego może nastąpić". — Walkę określa, jako jedną z najcięższych, jakie Louis dotychczas stoczył.

Louis w następnych dwóch rundach zmienia taktykę i choć nadal jest stroną atakującą, to jednak idzie raczej na zdobywanie punktów, niż na stawianie wszystkiego na jedną kartę. Nie jest również tak świeży, jak w pierwszych 5 rundach. Walcott trzyma się doskonale, ale nie wychodzi z defensywy.

Przed 12, rundą komentarz brzmi: „Louis wygląda kiepsko z rozbitem prawym okiem i nabrzmiałymi wargami". Uderza rzadziej, ale bardziej precyzyjnie, liczy wyraźnie na każdy punkt.

15 runda po wstępnym ataku Louisa przynosi natarcie Walcotta. Louis cofa się pod serią ciosów przeciwnika, który trafia go kilkakrotnie w twarz Nos Louisa krawi. **Walcott zyskuje wyraźnie przewagą komentator określa tę rundę jako „odwrót Louisa spod Moskwy".**

W minutę po zakończeniu 15 rundy wywoływacz odczytuje decyzję:

Sędzia Goldstein przyznał: **7 rund Walcottowi, 2 remis, 6 rund Louisowi.**

Sędzia Forbes: **6 rund Walcottowi, 1 remis, 8 rund Louisowi.**

Sędzia Monroe: **6 rund Walcottowi, 9 rund Louisowi.**

W SUMIE Joe Louis otrzymał, jako wygrane 23 rundy. Joe Walcott — 19 rund wygranych. Sędzia główny, który miał prawo punktowania przyznał zwycięstwo Walcotowi, obaj sędziowie punktowi wypowiedzieli się za Louisem.

W rezultacie Joe Louis wygrał nieznacznie na punkty w 15 rundach i obronił po raz 24-ty tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej.

Większość widzów przyjęła wynik oklaskami, zwolennicy Walcotta protestowali gwizdami.

ZWYCIĘSCA oświadczył do mikrofonu: **Sądzę, że wygrałem zasłużenie. Drugi mecz z Walcottem pójdzie mi łatwiej".**

Walcott był bardzo oburzony na decyzję sędziów i oświadczył, że spotkanie wygrał, oraz wyraził gotowość jak najszybszego rozegrania spotkania rewanżowego.

TANDBERG wyraził się, że pokona Louisa w jego obecnej formie.

Mecz przyniósł **217.000 dolarów**, co jest rekordem, jak na Madison Sqare, wynosi jednak o połowę mniej niż dochód z lipcowej walki Zalewski — Graziano. Po zapłaceniu kosztów Louis otrzyma z czystego dochodu 70 %, Walcott — 30 %.

Louis ważył 105,5 kg — Walcott 97,5 kg.

CERDAN MUSI UWAŻAĆ

BOKSEM w USA RZĄDZI PODZIEMIE

KULA i TRUCIZNA TEŻ DECYDUJĄ

— „Dla mnie sprawa jest jasna: Marcel został otruty w czasie posiłku, który poprzedził spotkanie z Raadikiem" — powiedział mi otwarcie jeden ze znanych dziennikarzy francuskich. „Nie jest to zresztą pierwszy, a za pewne i nie ostatni wypadek tego typu. Mówią o tych sprawach po cichu i w Paryżu i w Chicago. Niech pan sobie przypomni wyprawę do USA Criquiego, Senegalczyka Siki, czy Peguilhama! Nie miejmy złudzeń. Oni nie dopuszczą Europejczyków do tytułów mistrzowskich, a więc i do wielkich dochodów!"

KIM SĄ CI „oni", o których mówił poważny, podkreślam, dziennikarz? Oni — to sportowe podziemie w Stanach.

Nie jest ono tylko wynalazkiem prasy, goniącej za sensacjami. — Istnieje w rzeczywistości, czego mieliśmy dowody w roku bieżącym. Zaczęło się od znanej ogólnie afery Krakauera w związku z bokserem Rocky Graziano. Sprawa Graziana ciągnie się do tej pory. Wszędzie indziej dawno by ją zakończono dożywotnią dyskwalifikacją Włocha. Ponieważ jednak za Graziano stoi sportowe podziemie, sprawa nie jest taka łatwa i ani płk. Eagan, ani prezes Green z NBA nie mogą mu dać rady.

SKĄD BOKSER sportowiec może mieć takie kontakty i stosunki w podziemiu? Odpowiedź jest prosta: Rocky Graziano nieoficjalny mistrz świata w wadze średniej jest po prostu klasycznym typem boksera-gangstera.

Historia jego rzekomego przekupienia jest nic nie znaczącą w porównaniu z innymi wykroczeniami. Rocky, zaciągnięty do wojska zdezerterował przed wysłaniem go do Europy. Nie chciał walczyć z Hitlerem. Nie opłacało mu się. Przez cztery miesiące występował, jako Rocko Barbella w prowincjonalnych budach bokserskich za 25 dolarów. Schwytany i skazany na rok ciężkich robót odnowił w więzieniu w Forcie Leavenworth swe przedwojenne znajomości ze światem gangsterskim. Jak to wykrył niedyskretny reporter hearstowski na koncie Graziana oprócz dezercji figuruje: włamanie z bronią w ręku w r. 1939, oraz zniewolenie 15-letniej dziewczyny w r. 1941!

Przestępstwa wystarczające, by ich autor nie wyjrzał do końca życia z fortu Leavenworth. Ale Rocky żyje w „kraju nieograniczonych możliwości" i umie te możliwości wyzyskać. Choć pozbawiono go praw obywat. i honorowych utrzymuje się na powierzchni i w r. b. zdobywa mistrzostwo świata, bijąc w szóstej rundzie przez t. k. o. Zalewskiego i inkasując lwią część z 422.009 dolarów — najwyższej sumy, jaką kiedykolwiek uzyskano z meczu bokserskiego.

Trzeba dodać, że Graziano jest najpopularniejszym bokserem Ameryki i że jego protektorzy poruszyli niebo i ziemię, przedstawiając m, i. petycję, podpisaną przez 50.000 kibiców z N. Yorku w obronie boksera.

Przypuszczać należy, że walka z Zalewskim była „zrobiona" w 1946 roku. Żale pobił Graziana w szóstej rundzie przez k. o. I wtedy również miano zastrzeżenia co do wyniku. W każdym razie obaj rywale będą walczyli obecnie po raz trzeci, a po niej i czwarty, jeżeli w międzyczasie Cerdan zniknie z horyzontu.

Grozi to Francuzowi. Graziano mocno siedzi w siodle. Wie zbyt dużo by można było go zlikwidować w drodze dyscyplinarnej. Na zarzuty, że siedział za dezercję, Rocky odrzekł: „W Leavenworth siedziało wielu bokserów, nie tylko ja!"

Z drugiej strony Graziano jest ogromną atrakcją dla znudzonej zwykłymi walkami publiczności, toteż, gdy zagroził, że pojedzie do Paryża, by tam walczyć z Cerdanem, matchmakerzy przeforsowali jego częściową rehabilitację, z tym, że ostateczna decyzja leży w rękach związku b. kombatantów-inwalidów, a to już da się załatwić.

Podziemie otacza Graziana troskliwą opieką.

OPIEKA gangsterów idzie w kierunku usunięcia z pola walk Graziana groźnych, zagranicznych konkurentów. Nie jest to nic nowego.

B. mistrz świata w wadze koguciej Francuz Criqui przed meczem z Johnny Dundee otrzymał szereg listów z pogróżkami, w których nieznani osobnicy żądali, by skapitulował przed swym amerykańskim rywalem. Gdy mimo to do meczu doszło, zakończył on się skandalem, gdyż w rękawicach Dundee'a, znaleziono kawałki gipsu. Ostatecznie Criqui wolał opuścić niebezpieczny teren zamorski.

O wiele gorzej zakończyła się odyssea słynnego murzyna senegaskiego Battlinga Siki, mistrza Francji w wadze ciężkiej i kandydata na mistrza świata w wadze półciężkiej. Zlekceważył on sobie pogróżki gangsterów i zginął zamordowany w tajemniczych okolicznościach przed decydującym spotkaniem.

Również tragicznie skończyła się kariera francuskiego boksera ciężkiej wagi Peguilhama. Jego menażer Arthus został poprostu zmuszony przez gangsterów do ucieczki z Nowego Jorku. Gdy Peguilham, który uparł się, że nie odjedzie do Europy, stanął na ringu, walka zakończyła się jego śmiercią.

Przyczyna zgonu nie została ustalona, ale jest rzeczą charakterystyczną, że tragiczne dzieje Peguilhama posłużyły hollywoodzkim filmowcom do nakręcenia filmu, którego bohater ginie na ringu, zastrzelony skrytobójczo przez gangsterów, stojących na usługach jego przeciwnika. Fakt, że podobnego incydentu nie uważano za nieprawdopodobny, świadczy, że z góry przyjmowano, iż wypadki takie są zupełnie możliwe.

ABSTRAHUJĄC od sprawy Cerdana, sytuacja w boksie amerykańskim nie jest wesoła. O ile Graziano zostanie całkowicie zrehabilitowany będzie to wielkie zwycięstwo gangsteryzmu o nieobliczalnych następstwach.

I nie będziemy się dziwić, jeżeli Marcel Cerdan nie uda się trzeci raz w podróż za Ocean. Lepszy tytuł mistrza Europy, niż ryzykowne eksperymenty z ludzmi, dla których kula, lub trucizna jest najlepszym i najbardziej przekonywującym argumentem.

SANT MORITZ CZEKA NA ŚNIEG

OSTATNIE MELDUNKI Z TERENU ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH

SAN MORITZ (tel.) Przygotowania do zimowej olimpiady w San Moritz są już na ukończeniu.

Rozczarowanie i zdenerwowanie wśród organizatorów powoduje jedynie fakt, że do tej pory nie spadł jeszcze śnieg, który w grudniu normalnie pokrywa już grubą warstwą teren przyszłych bojów olimpijskich.

Jeżeli opady śnieżne nie nastąpią w najbliższych dniach to śnieg trzeba będzie wozić z wysokopołożonych partii górskich, aby San Moritz nie poniosło strat finansowych.

Organizatorzy pierwszej po wojnie olimpiady zimowej mają jeszcze jedno poważne zmartwienie a mianowicie... ulokowanie wszystkich uczestników igrzysk (nie mówiąc już o publiczności).

Szwajcarzy przewidują, że w przybliżeniu zabraknie im co najmniej 1000 łóżek i tyleż osób będzie miało kłopoty z noclegami.

Zawodnicy, którzy zjadą z całego świata do San Moritz będą rozlokowani w poszczególnych hotelach, przy czym niejednokrotnie zdarzy się, że ekspedycje poszczególnych krajów rozbite zostaną na 3—4 hotele.

Najlepiej zorganizowana jest służba informacyjna. Dziennikarze zagraniczni w każdej chwili nie czekając dłużej niż 10 min. będą mogli połączyć się ze swoimi redakcjami w kraju.

Na poszczególne imprezy narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy dowozić będzie się 40-ma autobusami.

Turniej hokejowy rozegrany zostanie na 4-ch lodowiskach. Wszystkie spotkania finałowe odbędą się na stadionie głównym gdzie kończone są w chwili obecnej prace przy budowie drewnianych trybun, które pomieszczą 11.000 widzów.

Głośno mówi, się w tych dniach w Szwajcarii o możliwości startu Niemców na olimpiadzie poza konkursem. Nie wiadomo narazie czy wiadomość ta jest „balonem próbnym" mającym wysondować opinię światową, czy też oparta jest ona na realnych podstawach.

Mimo, że wiadomość ta ma jeszcze bardzo krótki żywot, spotkała się ona już z ostrą reakcją. — Francja oświadczyła, że o ile Szwajcarzy przeforsują start Niemców w San Moritz będą musieli zrezygnować z udziału większości państw w olimpiadzie zimowej.

Największe zainteresowanie na olimpiadzie wzbudzi napewno turniej hokejowy. Będzie on tym atrakcyjniejszy że zapewniony w nim jest udział Kanady i Anglii.

Zgłoszenia do igrzysk zimowych przyjmowane były do 30 listopada. Pierwszym państwem, które zadeklarowało swój udział w olimpiadzie zimowej była Czechosłowacja.

Narazie najwięcej pracy ma Komisja Wykonawcza Igrzysk, która pracuje pełną parą. Największą troską tej komisji jest zapewnienie wystarczającego zaprowiantowania dla zawodników, kierowników ekip, dziennikarzy i tych wszystkich, którzy przyjadą w charakterze gości.

Już teraz wiadomo, że np. chleb i mleko przydzielane będą jedynie na kartki.

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że olimpijskie przygotowania Szwajcarów noszą znamię solidnej roboty, i dają rękojmę, że igrzyska odbędą się w najidealniejszych warunkach.

CZY DRUŻYNA PIŁKARSKA LICZYĆ BĘDZIE TYLKO 10-ciu GRACZY?
CZYTAJ CZWARTKOWY SPORT!

ZWIĄZEK RADZIECKI

PRZYJĘTY NA CZŁONKA MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATL. (IAFF)

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna ogłosiła wczoraj w Londynie, że Związek Radziecki przyjęty został na członka Federacji. Równocześnie prezydent Federacji lord Burghley wysłał depeszę do przewodniczącego Sekcji Lekkoatletycznej Międzyzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR — Morozowa, donosząc o przyjęciu Związku Radzieckiego do Federacji. Lord Burghley wyraził w depeszy swą radość z przystąpienia lekkoatletów radzieckich do „międzynarodowej rodziny sportowej".

Jak wiadomo, przyjęcie ZSRR do Federacji zostało zadecydowane jeszcze na specjalnym Kongresie IAAF, który odbył się w czerwcu rb. w Londynie. Wówczas jednak lord Burghley zażądał jeszcze pewnego okresu czasu na wyjaśnienie niektórych spraw spornych. Obecnie korespondencja została już ukończona i sprawę załatwiono ostatecznie, przyznając ZSRR formalne członkostwo.

2 porażki Znicza w POZNANIU

KKS POZNAŃ — ZNICZ PRUSZKÓW 60:35 (25:12)

POZNAŃ (tel.) W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej rozegranym w sobotę w Poznaniu — KKS odniósł zwycięstwo nad pruszkowskim Zniczem w stosunku 60:35 (25:12).

W drugim spotkaniu — w niedzielę Znicz zmierzył się z Wartą. I tym razem wygrali poznaniacy, ale nie przyszło ono im tak łatwo jak w sobotę kolejarzom. Warta wygrała tylko różnicą 5 koszy 48:43.

PROTEST WALCOTTA

CZY WALKA BĘDZIE UNIEWAŻNIONA

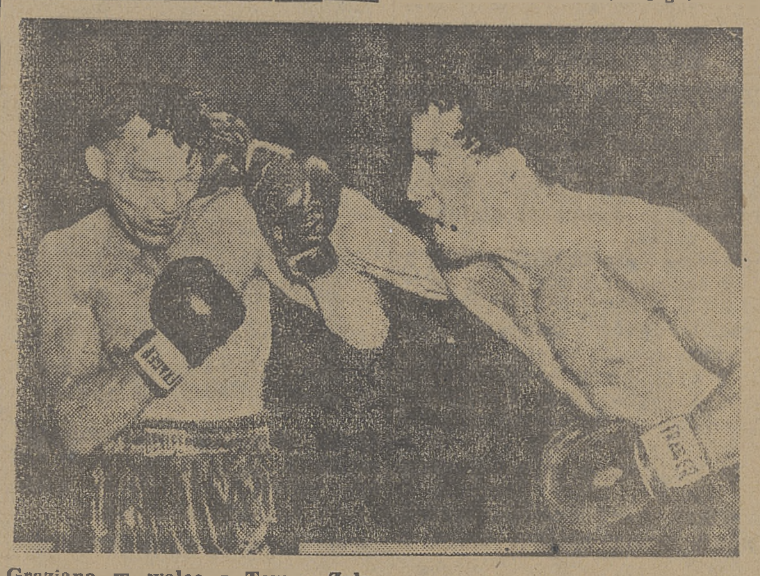
NOWY JORK. W sobotę menażer **Walcotta Webster** wniósł w imieniu challengera oficjalny protest przeciwko decyzji sędziów przyznającej zwycięstwo Louisowi.

Webster domaga się skasowania decyzji i ogłoszenia zwycięzcą Walcotta, względnie unieważnienia meczu i powtórzenia go w najbliższym czasie. Webster powołuje się na wyniki punktowania i twierdzi, że ogółem Walcott zdobył 37 punktów, podczas, gdy Louis uzyskał tylko 32.

Większość ekspertów bokserskich którzy obserwowali mecz wypowiada się za przyznaniem tytułu Walcottowi. Nowojorska komisja bokserską rozpatrzy protest po zasięgnięciu opinii sędziów i swych obserwatorów.

W kołach bokserskich podkreśla się, że Louis zaprezentował się na ogół słabo. Z „dawnego Joe" pozostał impet, temperament i taktyka stałego atakowania przeciwnika. Szwankowała natomiast precyzyjność ciosów t. zw. timing t. zn. wymierzanie uderzeń w odpowiednim momencie, oraz refleks, co wyzyskiwał Walcott, przechodząc przez gardę przeciwnika. **Dzięki temu jednak, że Louis przez całe 15 rund atakował sędziowie przyznali mu zwycięstwo. Kondycja fizyczna u Louisa nie dopisała i walkę kończył wyraźnie zmęczony.**

WALCOTT był do pewnego stopnia rewelacją. W defensywie był bezbłędny, bardziej wytrzymały na ciosy i bardziej opanowany. Atakował jednak bardzo rzadko i to niewątpliwie zaważyło na wyniku spotkania. Kondycyjnie wypadł lepiej. Jego prawy hak jest bardzo groźny.



Graziano w walce z Tomy Zale (Graziano pierwszy od lewej)

EKIPA USA NA OLIMPIADĘ

NOWY JORK. Na swym ostatnim zebraniu w Chicago Amerykański Komitet Olimpijski podał do wiadomości, że zawodnicy amerykańscy wezmą udział w 20 różnych konkurencjach sportowych na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Ogółem ekspedycja amerykańska składać się będzie z około 50 osób, będzie to więc bezsprzecznie najliczniejsza ekipa na Olimpiadzie.

Zawodnicy amerykańscy będą doskonale wyposażeni i zaopatrzeni. Ponad to otrzymają do swej dyspozycji specjalny okręt — „America", którym przyjadą do Europy.

4 MECZ WISŁA-CRACOVIA 1:0

JEDYNA BRAMKA DNIA SAMOBÓJCZA

KRAKÓW (tel. wł.) „Derby piłkarskie" Krakowa, rozegrane na zakończenie sezonu zakończyły się skromnym zwycięstwem Wisły 1:0 (1:0). Przypadkowa ta bramka padła w 27 min. po rzucie wolnym bitym przez Kohuta i była samobójczą bramkarza Cracovii Hymczaka, który mając piłkę w rękach puścił ją tak fatalnie, że wpadła do siatki Cracovii.

Wynik 1:0 dla Wisły nie odpowiada przebiegowi gry, albowiem Cracovia nie wykorzystała rzutu karnego 40 min., który Gędłek strzelił w ręce Jurowicza, a druga połowa zawodów stała pod znakiem przygniatającej przewagi Cracovii.

Wisła w drugiej części gry zepchnięta została na pole karne. Nawet Gracz operował w rejonie obrony Wisły. **Wisła dla utrzymania wyniku broniła się wykopami na auty.**

Z momentów drugiej połowy meczu podkreślić należy dwie b. groźne minuty dla Wisły: 33 i 34, kiedy to strzał Bobuli z 3 m. odbił się od słupka bramkowego oraz obronę Jurowicza po strzale Szeligi na korner. Jurowicz był najlepszym zawodnikiem Wisły i jemu czerwoni w głównej mierze mają **do zawdzięczenia zwycięstwo.**

W Cracovii linia pomocy zagrała po pauzie wprost koncertowo i ona to z niezmordowanym Parpanem na czele była tym motorem, który pchał Cracovię naprzód i opanował w zupełności pole Wisły. Do 40 min. drugiej połowy gra cała czas toczyła się na połowie Wisły.

Sędzia Fronczyk z Tarnowa niezbyt popisał się w Krakowie, faworyzując wyraźnie Wisłę, będąc chwilami jakby jej dwunastym graczem.

Widzów 10 tys.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Hymczak — Gedłek, Glimas — Jabłoński I, Parpan, Mazur — Majeran, Jabłoński II, Dyzjan, Szeliga, Bobula.

Wisła: Jurowicz — Filek I, Rupa — Wapiennik I, Legutko, Snopkowski — Cisowski, Gracz, Kohut, **Artur, Bąkowki (Wapiennik II).**

KALENDARZYK PIŁKARZY WĘGIERSKICH

BUDAPESZT. Piłkarze węgierscy rozegrają w sezonie 1948 r. cały szereg międzypaństwowych spotkań z najlepszymi zespołami Europy. 21 kwietnia 1948 r. w Budapeszcie odbędzie się mecz Węgry — Szwajcaria; 2 maja również u siebie Węgry grać będą z Austrią; 23 maja w Budapeszcie spotkają się z Czechosłowacją, a w tym samym dniu druga reprezentacja grać będzie z Albanią w Tiranie; 3 października przeciwnikiem Węgier będzie Bułgaria; 9 listopada w Budapeszcie reprezentacja węgierska zmierzy się z Jugosławią.

W toku są również obecnie pertraktacje ze Związkiem włoskim i francuskim jednak terminy spotkań z Włochami i Francją nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

NIEDOSZŁY „FÜHRER" SPORTU FRANCUSKIEGO CARTONNET ZOSTANIE POWIESZONY

EXMISTRZ ŚWIATA WYDAŁ GESTAPO NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW FRANCJI

JAKI był największy wyczyn sportowy Jacquesa Cartonnet? Zdobycie mistrzostwa Francji i świata w pływaniu na 100 i 200 m? Nie!

Pewnego rodzaju niepowtarzalnym rekordem był skok z lecącego samolotu. Cartonnet wyskoczył z aparatu, wznoszącego się po starcie z wysokości jakichś 10 m — 15 m, wylądował szczęśliwie na lotnisku rzymskim i z szybkością 10 sekund na 100 m. zniknął jak kamfora.

Cartonnet miał zresztą specjalne powody, które skłoniły go do tego rodzaju wysiłków. Wszyscy przyznają, że stryczek na szyi mistrza świata stanowi dostateczny bodziec, by skakać i biegać, jak Owens.

Jacques Cartonnet zasłużył na ten stryczek stokrotnie. W smutnym rozdziale zdrady wielkich sportowców w czasie ubiegłej wojny nazwisko Cartonneta zapisane jest krwawymi zgłoskami. Nie licząc sportowców niemieckich i włoskich, on bodajże jako jeden jedyny ze sportowców europejskich splamił się nie tylko kolaboracją, ale podłą zdradą własnego kraju i własnych towarzyszy.

„INSTRUKTOR SPORTOWY" GESTAPOWCEM

WIELKA „kariera" Jacquesa Cartonnet zaczęła się w r. 1940. Mistrz świata w pływaniu, nie mogąc rozwizać działalności sportowej, prowadził restaurację, na której z własnej pilności umieścił napis: „Wstęp tylko dla aryjczyków". To już zdradzało jego polityczne przekonania.

Wielki dzień Cartonneta nadszedł jednakże, gdy Niemcy wkroczyli do Francji nieokupowanej pod koniec r. 1942. Cartonnet stał się tubą goebbelsowskiej propagandy, a później wstąpił do milicji Vichy i stał się jednym z najniebezpieczniejszych agentów gestapo we Francji.

Cartonnet był dlatego tak niebezpieczny, że pozornie wrócił do życia sportowego i zajmował stanowisko instruktora sportowego. Jego dawni towarzysze sportowi mieli do niego dużo zaufania, jako do człowieka, który bronił barw Francji na zawodach pływackich w całej Europie.

Cartonnet umiał to zaufanie wykorzystać. Udało mu się rozpracować kilka organizacji podziemnych, organizowanych przez wybitnych sportowców francuskich.

Z zimną krwią wydał Cartonnet jednego z najlepszych francuskich pływaków Artema Nakache'a, który tylko cudem uratował się z katowni w Buchenwaldzie. Zdrajca nie ukrywał, że pozbył się Nakache'a dlatego, że pływak był jego najgroźniejszym sportowym rywalem.

Ten sam los spotkał i kilku innych patriotycznie nastawionych sportowców.

JUDASZOWA NAGRODA

O CO WŁAŚCIWIE chodziło zdrajcy i czego spodziewał się w zamian za swe usługi od Niemców?

Cartonnet miał ogromne ambicje. Chciał uzyskać stanowisko szefa sportu francuskiego, który by zorganizowany na wzór sportu niemieckiego. Chciał zostać francuskim Tschammer von Ostenem, a przed tym chciał jeszcze raz zostać mistrzem świata. Dlatego usuwał ewentualnych konkurentów i szedł do tego celu dosłownie po trupach swych niedawnych kolegów.

KARKOŁOMNY SKOK

Zbrodnicza działalność Cartonneta ustała dopiero z chwilą wycofania się Niemców. Zdrajca zbiegł do Austrii, a później do Włoch. Policja francuska i włoska poszukiwały go od chwili zakończenia wojny, jako jednego z najbardziej zbrodniczych kolaboracjonistów i wreszcie stwierdziły, że z Bari ślady Cartonneta prowadzą do Rzymu. Tam schwytano go i miano przetransportować samolotem, jako „niebezpiecznego ptaszka" do Paryża.

Gdy samolot wznosił się w powietrze wysportowany zbrodniarz, któremu zdjęto z rąk kajdanki znokautował żandarma i wyskoczył z kabiny i uciekł.

Trybunał wojskowy w Tuluzie skazał Cartonneta wyrokiem jeszcze w marcu 1945 r. zaocznie na karę śmierci.

NAUCZYCIEL PŁYWANIA W KLASZTORZE

BYĆ MOŻE, iż Jacques Cartonnet do tej chwili przebywałby na wolności, a wyrok sądu pozostaby na papierze, gdy by zbrodniarza nie zdradziły jego sportowe umiejętności.

Mimo 37 lat Cartonnet pozostał doskonałym pływakiem. Znalazłszy schronienie, jako „uchodźca" w klasztorze Kapucynów w Foligno niedaleko Florencji, Cartonnet siedział początkowo spokojnie. Musiał jednak z czegoś żyć, więc, czując się bezpieczny pod nazwiskiem Quereta zaczął częściej bywać w Foligno i został nauczycielem pływania w miejskim basenie. Uczył i pływał doskonale, aż za dobrze, jak na nieznanego „signor Quereta". Kilku włoskich wczasowiczów zainteresowało się niezwykłym kunsztem pływackim „Quereta" i porównując zdjęcia z przedwojennych pism sportowych, ustaliło jego identyczność.

Pewnego pięknego dnia na pływalni zjawiło się kilkunastu agentów „sicurezzy" i zabrało monsieur Quereta tak, jak stał w kostiumie kąpielowym. Tym razem pilnowano go dobrze. W Peruzie przejęli go oficerowie francuskiej „Surete" i z największą ostrożnością przetransportowali do Paryża.



ZDRAJCA zostanie niewątpliwie w najbliższym czasie stracony. Na razie pozostaje jeszcze w śledztwie, gdyż zna on kulisy śmierci wielu francuskich sportowców i może niejedno powiedzieć o organizacji Gestapo we Francji południowej. Twierdzi naturalnie, że jest niewinny i że chciałby wydać swoje sportowe i okupacyjne pamiętniki i powrócić do czynnego życia sportowego.

Są to oczywiście marzenia „ściętej głowy". Nie doszły „fuehrer" sportu francuskiego skończy na szubienicy lub w fosie fortu w Vincennes.

YMCA ŁÓDŹ — YMCA GDAŃSK 30:27 (19:15)

GDAŃSK. W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej YMCA Gdańsk zmierzyła się ze swoją imienniczką z Łodzi. — Łodzianie wygrali 30:27 (19:15), górując nad YMCA Gdańska taktyką i grą zespołową.

Mecz miał bardzo ciekawy przebieg. W YMCA Łódź wyróżnili się doskonała grą Maleszewski i Ulatowski. W drużynie gdańskiej najlepiej wypadł Pawlak reemigrant z Anglii, który zdobył 6 koszy.

KL. A ZAGŁĘBIA

KSRKU SOSNOWIEC — RKS CZARNI SOSNOWIEC 3:1 (2:1)

SOSNOWIEC. W ub. niedzielę odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo klasy A ZOZPN KSRKU Sosnowiec — Czarni. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem RKU, które przeważało przez cały przeciąg gry.

Drużyna sosnowiecka zagrała jak za najlepszych swoich czasów, a na czoło zespołu wybijał się doskonały bramkarz Maj, który wystąpił po dłuższej przerwie, środkowy pomocnik Malak i obrońca Tomecki.

Bramki dla drużyny sosnowieckiej zdobyli Glaglus, Skwarek i Krajewski. Honorowy punkt dla Czarnych uzyskał Macuga. Zawodom przyglądało się około 3000 widzów.

TABELA MISTRZOSTW ZAGŁĘBIOWSKIEJ KLASY A

1) RKS Zagłębie	9	12	36:17
2) RKS Sarmacja	9	12	21:16
3) RKS Czarni	9	10	23:20
4) RKS Będzin	9	10	24:28
5) RCKS Czeladź	8	9	25:15
6) RKS Zagłębianka	9	9	23:16
7) RKS Cyklon	9	8	27:27
8) Płomień Milow.	9	7	22:30
9) RSRKU Sosnowiec	7	6	21:22
10) Zew Niemce	8	3	6:32

Czytajcie czwartkowy numer „Sportu"

MISTRZOSTWA KL. A NA ŚLĄSKU ZAKOŃCZONE

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę zakończono meczem Hejnał Kęty — Wyzwolenie Michałkowice, mistrzostwa Śląska w klasie A, serii jesiennej w grupie II.

HEJNAŁ — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 2:2 (1:2

KĘTY (tel. wł.) Mecz powyższy stał na niskim poziomie i był nieciekawy. Wynik odpowiada przebiegowi gry i jest sprawiedliwym odzwierciedleniem stosunku sił obu drużyn.

Po uwzględnieniu wyniku Hejnał — Wyzwolenie tabela rozgrywek II grupy przedstawia się następująco:

1) Baildon Katowice	10	19	34:14
2) Siemianowiczanka	10	14	23:15
3) Wyzwolenie Mich.	10	12	27:22
4) RKS Zabłocie	10	12	23:24
5) Kop. Katowice	10	10	29:30
6) Błyskawica Radlin	10	9	27:26
7) Kop. Dębieńsko	10	8	20:22
8) Batory Chorzów	10	8	20:30
95 ZZK Katowice	10	6	20:24
10) Hejnał Kęty	10	5	16:22
11) Kop. Eminencja	10	3	13:34

HKS — BBTS BIELSKO 4:1 (1:0)

SZOPIENICE. W mistrzowskim meczu serii jesiennej w klasie „A" Hutnicz. KS Szopienice pokonał na własnym boisku BBTS z Bielska 4:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla HKS Pałka, Jochemczyk, Pająk i Magber.

KOSZARAWA — MKS KATOWICE 4:1 (2:0)

ŻYWIEC (tel. wł.) Ostatni mecz mistrzowski rozegrany przez Koszarawę z MKS Katowice wywołał w Żywcu wyjątkowo wielkie zainteresowanie.

Koszarawa nie zawiodła swych sympatyków. Ze strzałów Holicza i Polusa zdobyła Koszarawa cztery bramki i zwycięstwo, które wysunęło ją na piąte miejsce w tabeli rozgrywek. Zawody prowadził ob. Raszka.

W grupie I klasy „A" pozostały jeszcze do rozegrania trzy spotkania: Naprzód Janów — HKS Szopienice, Ligocianka — MKS Katowice i MKS — Concordia Knurów.

Tabela rozgrywek w grupie pierwszej po niedzielnych meczach wygląda następująco:

1) Naprzód Janów	9	17	28:11
2) Concordia Knurów	9	12	28:20
3) Pogoń Katowice	10	11	21:17
4) Lechia Mysłowice	10	11	22:18
5) Koszarawa Żywiec	10	11	23:14
6) Walcownia Dzied.	10	10	11:9
7) Piast Pawłów	10	10	17:22
8) HKS Szopienice	9	9	12:11
9) Ligocianka	9	6	14:20
10) MKS Katowice	8	4	10:18
11) BBTS Bielsko	10	3	10:36

DOGRYWKA ZZK KATOWICE — BAILDON

KATOWICE. 13-minutowa dogrywka przerwanego swego czasu meczu piłkarskiego o mistrzostwo kl. A Śl. OZPN grupy II-ej pomiędzy Baildonem a ZZK Katowice (1:0) zakończyła się wynikiem bezbramkowym, tak, że ostatecznie mecz ten zweryfikowany zostanie jako 1:0 dla Baildonu.

Dogrywka odbyła się bez udziału publiczności. Sędziował p. Richter.

KOSZYKARKI WĘGIERSKIE ZWYCIĘŻAJĄ W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. Mistrz Węgier w koszykówce kobiecej, drużyna MTK z Budapesztu, w pierwszym swym spotkaniu rozegranym na terenie Czechosłowacji zwyciężyła w Jaromerze drużynę „Stadion" 42:34. W drugim spotkaniu w Havlickim Brodzie MTK zwyciężył ZSK Havlickuv Brod 70:26.

Zespół MTK weźmie udział w Pradze w międzynarodowym turnieju najlepszych europejskich kobiecych zespołów w koszykówce.

DZIŚ FLAKI ZE SŁONINA

WYPRAWA DRUŻYNY Z BAGAŻEM SŁONINY

Było to w roku ubiegłym. Czesi zaprosili nasza drużyne szermiercza na turniej do Jańskich Łaźni gdzie mieli startować obok Polaków i Czechów również Belgowie i Wegrzy.

Rewanż miał odbyć sie w Szklarskiej Porebie.

Nasi zawodnicy i zawodniczki zaopatrzyli sie **w 20 kg słoniny** i mnóstwo papierosów amerykańskich — chcieli oczywiście zrobić prezent braciom — Czechom i wyruszyli na zachód.

W Jeleniej Górze uroczyste powitanie. Sztandary, kwiaty, przemówienia (u nas się bez tego nie obejdzie). Z Jeleniej Góry jest nie daleko do Karpacza, a w Karpaczu przepustki graniczne. sztandary, kwiaty, przemówienia... jak zwykle.

I rzeczywiście w Karpaczu było jak zwykle. Tłumy ciekawskich, wywiady, bukiety, flagi, tylko nie było... **przepustek. Nikt nie załatwiał, nikt nic nie wie.**

Rozpaczliwy telefon do Warszawy. Międzymiastowa, pilna! Pilna!!

Dwa dni i dwie noce siedzieli członkowie ekspedycji przy telefonie. Dwie doby czekali z nadzieja na sygnał Warszawy. Nareszcie! Przy telefonie Warszawa.

— Ach, to szermierze? Niestety, **przepustek sie nie da zrobić.** Nie, nie. Wracajcie do domu! Czołem!

Tymczasem słonina stopniała, a papierosy poszły z dymem. Zaczeła sie głodówka. Trzeba było coś wymyśleć. Za szermierzy pomyśleli sportowcy z innych dziedzin — wioślarz Ustupski i hokejsta Wołkowski (który przebywa ostatnio w zakładzie dla umysłowo chorych w Dziekańce). Postanowiono zorganizować turniej szermierczy w Hotelu Zdrojowym.

Ażeby rozreklamować turniej, uchwalono puścić na miasto chłopca z afiszem. Ponieważ jednak miało to kosztować 2000 złotych. których nie było „poświęcił się" młody zawodnik Bunio Fiszer, **który z maską szermierczą na głowie i plakatem na piersiach przemaszerował przez zdziwione miasto.**

Turniej udał sie, publiczności zebrało sie dużo. Mistrzostwo pań zdobyła Markowska, panów — Franz. Przy tej sposobności szermierzom udało sie „świsnąć" bezcenna szable antyczna. W ten sposób zawojowali. Dolny Śląsk szpadą i szabrem, e... to jest chciałem powiedzieć szab..lą.

W Jeleniej Górze odbył sie drugi turniej zorganizowany przez YMCA. Jeleniogórską mistrzynią została Skupieniówna, mistrzem — Sołtan.

Ponieważ turnieju nie wygrał obywatel Jeleniej Góry — Łapiński, cała ekspedycja za kare nie dostała kolacji i pożegnano ja bardzo chłodno.

Tak zakończyła sie wycieczka szermierzy za granice. Nasza zdolność organizacyjna okazała sie bez graniczna.

Teraz wszystko oczywiście zmieniło sie na lepsze. Zamiast ryzykować wyjazd zagranice i potem głodować, szermierze sprowadzili z zagranicy do nas fechmistrza.

To już wielki krok naprzód.

Wegier przyjechał. Przeprowadził intensywne treningi. Skończył. I dwa tygodnie przesiedział bezczynnie w Warszawie. Wreszcie przyjechał na Śląsk.

Wszyscy sie nim zainteresowali i W.U.W.F. i Wydział Kultury i Sztuki i Śląski Związek Szermierczy i Pogoń i ZZK. i Miedzyszkolny Klub Szermierczy. Razem sześć instytucji.

Ale: gdzie instytucji sześć — tam nie ma co jeść! — i gościem węgierskim nikt sie nie interesuje.

Kwestia jego wyżywienia zajmuje sie z własnej, prywatnej inicjatywy szpadzista Franz, a nie interesuje sie ani WUWF, ani Wydział Kultury i Sztuki, ani Śląski Związek Szermierczy, ani Pogoń, ani ZZK, ani Międzyszkolny Klub Szermierczy.

Dobrze mu tak! Dlaczego nie przywiózł ze sobą 20 kilogramów słoniny?

J. PRUTKOWSKI

II NIEDZIELA W LIDZE KOSZYKARZY

AZS — TUR 36:22 (13:11)

KRAKÓW. (tel. wł.) Sobotnie ligowe zawody koszykówki AZS — TUR Łódź zakończyły się zwycięstwem AZS, który prowadząc od początku do końca, wygrał spotkanie w stosunku 36:22 (13:11).

TUR na ogół rozczarował. Po jego zeszłorocznym sensacyjnym wyniku z YMCA spodziewano się w Krakowie znacznie więcej po drugiej drużynie Łodzi. AZS grał niesłychanie ambitnie. Mając najlepszych zawodników w Lipińskim i Paszkowskim, odniósł zasłużone zwycięstwo.

Kosze dla AZS zdobyli: Paszkowski 12, Lipiński 8, Kozdruj 6, Galiński i Obtułowicz po 4, Bahr 2. Dla TUR-u — Skrocki 9. Grzechowicz 6, Jakubowski 5 (była to najlepsza trójka łodzian), Kulczycki i Łotwiński po 1.

Sędziowali pp. Staszak z Poznania i Olszewski z Warszawy dobrze.

CELE, ZADANIA I OSIĄGNIĘCIA SPORTU ZWM

PIERWSZE kroki w sporcie ZWM stawiać zaczął już w okresie oswobodzenia Polski to jest w roku 1945. W tym właśnie okresie zaczęły powstawać pierwsze luźne niczym nie związane ze sobą ogniwa sportowe — sekcje i kluby.

Placówki te nie miały jeszcze właściwego oblicza, ani nazwy. Nie były niczym związane z władzami centralnymi chyba tylko tym, że ZWM-owcy tworzyli je. Dopiero powstanie i uruchomienie Wydziału WF ZG ZWM z doświadczonym kierownikiem jakim jest stary działacz sportowy tow. J. Nowak, czy młodszy jego zastępca tow. A. Gutowski, zaczęło cementować, nadawać pewien kierunek — pewne oblicze klubom zetwuemowskim.

W myśl opracowania „Statutu Ramowego" przyjęły one jednolitą nazwę KS ZWM „Zryw". I wtedy właśnie po scaleniu tych klubów, po związaniu luźnych ogniw sportowych, poprzez Wydział WF Zarządu Głównego, sport nasz postawił sobie określone cele i zadania, do których zaczął dążyć z żelazną konsekwencją.

ZASADNICZYMI założeniami były: umasowienie sportu, zorganizowanie wychowania fizycznego na wsi, stworzenie prawdziwego typu sportowca karnego, zdyscyplinowanego związanego z ideologicznym rozwojem organizacji.

Liczba sportowców ZWM-owców osiągająca dziś stan 15.000 członków zrzeszona jest w 250 KS ZWM „Zryw", które reprezentują prawie wszystkie gałęzie sportu.

I tak w chwili obecnej 82 kluby piłkarskie zarejestrowane są w PZPN. 2.400 zawodników (w tym A klasowe kluby jak „Zryw" — Jawor- . Chodzież, Sokołów, Pszczyna i wiele innych).

Jeśli chodzi o lekkoatletykę to ZWM posiada 110 ośrodków uprawiających tę gałęź sportu z czołowymi klubami „Zryw" — Gdańsk, „Zryw" — Włocławek, czy „Zryw" — Łódź, mogącymi poszczycić się dużym dorobkiem wielu cennych nagród jak też szeregiem czołowych zawodników na miarę krajową czy międzynarodową, jak długodystansowcy mistrz Polski Kielas czy Boniecki lub Dzwonkowski oraz szereg innych dobrze zapowiadających się młodych zawodników jak miotacz Krzyżanowski ze „Zrywu" — Gdańsk, czy wszechstronna Głażewska lub Bregulanka.

Bokserskich zespołów ZWM ma 21 z czołowymi klubami „Zryw" — Świętochłowice, Olsztyn, Łódź, Szczecin czy Poznań, z takimi zawodnikami jak mistrz i reprezentant Polski Rademacher czy Kowalczyk i cały szereg młodych talentów.

W dziedzinie ciężkiej atletyki posiadamy trzy zespoły z mistrzem Polski wszech-wag Wituckim lub młodym talentem Petrykowskim na czele.

Ośrodków żeglarskich „Zrywy" posiadają 10 z 16 jednostkami pełnomorskimi i 1.500 członków wyszkolonych załóg. odbywających długie rejsy morskie jak do Szwecji, Finlandii i Danii. Poza tym 5 ośrodków szkolenia lotniczego — modelarstwa z 250 entuzjastami lotnictwa.

Oprócz tego szereg sekcji narciarskich, z Centralną Sekcja Narciarską ZWM „Zryw" — Warszawa, jak też zespoły piłki recznej, a to koszykówki, szczypiorniaka czy siatkówki z żeńskim mistrzem Polski w szczypiorniaku „Zrywem" — Łódź czy wreszcie sekcje motorowe skupiające blisko 100 maszyn sportowych i turystycznych.

OSIĄGNIĘCIA Zrywów nie tylko w rozwinięciu i umasowieniu sportu wśród mas młodzieży oraz wyruguwanie starego pojęcia, że sport jest „elitarnym", ale i w ideologicznym i moralnym wychowaniu naszych sportowców **nie pozostały bez znaczenia — wpływając wraz z bratnimi organizacjami OM TUR czy „Wici" na kształtowanie przyszłego oblicza sportu polskiego.**

W chwili obecnej zadaniem sportu zetwuemowskiego jest zlikwidowanie jednostronności pracy sportowej, powiekszenie własnych kadr instruktorskich i sędziowskich oraz usprawnienie pracy sekretariatów klubowych.

Usunięcie tych braków przy jednoczesnym tworzeniu w każdym mieście wojewódzkim potężnego, centralnego, dla danego województwa klubu czy też rozszerzenia sieci klubów centralnych na każde miasto powiatowe, przyciągnie nowe tysiączne rzesze młodzieży. — **Ułatwi to zdyscyplinowanie i wychowanie śmiałych, pełnych inicjatywy sportowców ZWM-owców, którzy rozbudują ludowo-demokratyczny sport Polski.**

M. BEDNARSKI

(10) KS RUCH TEGOROCZNY MISTRZ kl. A

KIEDY w okresie walk o polskość Śląska w 1920 r. zachodziła konieczność jak najszerszego zainteresowania miejscowego społeczeństwa zagadnieniami rozgrywającej się walki, postanowiono użyć wszelkich środków do tego celu wiodących. Jednym z nich miał być również i sport, posiadający wielką siłę atrakcyjną i w związku z tym mogący spełnić poważną rolę propagandową.

Sprawą tą zainteresował się żywo Komisariat Plebiscytowy, którego komisarz Wojciech Korfanty polecił zawiązać polski klub sportowy. Inicjatywa Korfantego znalazła oddźwięk wśród mieszkańców Hajduk Wielkich: śp. Paczyńskiego, śp. braci Wieczorków, śp. Kopy oraz żyjących dziś I. Wieczorka, kronikarza klubu, członka zarządu ŚLOZPN Supernioka, oraz obecnego skarbnika klubu Brola. Wszyscy oni, łącznie z 7 graczami późniejszymi członkami I drużyny, członkowie oddziałów powstańczych, uważali sobie za narodowy obowiązek stworzenie silnego klubu sportowego polskiego.

W kilka zaledwie miesięcy od chwili zawiązania klubu, bo już dnia 27. X. 1920 r. rozegrany zostaje w Hajdukach pierwszy wielki mecz między Ruchem i warszawską Polonią, który po pięknym przebiegu kończy się wygraną Polonii w stos. 5:3. Po tej pierwszej następują dalsze, coraz liczniejsze wizyty drużyn polskich na terenie Śląska dla rozegrania w przyjacielskiej atmosferze meczów z polską drużyną Ruchu. M. in. gościem Ruchu jest repr. Lwowa.

Hajduczanie zdobywają zaraz w 1920 r. mistrzostwo okręgu chorzowskiego, potem w latach 1922, 1925, 1926 mistrzostwo śląskiej „A" klasy. Rolę, jaką spełnił KS Ruch w okresie plebiscytu, uważać należy za wielce pożyteczną.

Z CHWILĄ powstania ligi w r. 1927, Ruch staje się jednym z jej członków i ani razu nie zostaje praw swych pozbawiony.

Swą ligową karierę zaczyna nie nadzwyczajnie. W pierwszym roku istnienia ligi drużyna Ruchu skończyła sezon na 11 miejscu, a jeszcze gorzej powiodło się jej w roku następnym, gdyż zepchnięta została na 12 miejsce. Lepiej wypadł dla Ruchu sportowy sezon w r. 1929, kiedy to widzimy drużynę hajducką już na miejscu 10. W r. 1930 Ruch awansuje na miejsce 8, a w 1931 r. na miejsce 5. Forma graczy drużyny ligowej pogorszyła sie nieco w r. 1932, co znajduje swój wyraz w 7 lokacie w tabeli rozgrywek ligowych.

Następne lata tj. 1933 do 1936 — to wspaniały rozwój KS Ruch, to jedno pasmo największych sukcesów i zaszczytów. Drużyna Ruchu zdobywa cztery razy pod rząd tytuł mistrzowskiej drużyny Polski. Wyniki te zwróciły uwagę krajowych czynników sportowych na osadę hutniczą Hajduki, **z której co roku powoływani zostają do reprezentacji Polski liczni piłkarze Ruchu. Ruch staje się sławny,** nie tylko w kraju.

O popularności klubu świadczy cały szereg zaproszeń, pochodzących od klubów zagranicznych, z których kierownictwo KS Ruch chętnie korzysta. Rozpoczyna się seria wyjazdów Ruchu za granicę, oraz „najazd" najlepszych drużyn zagranicznych na Hajduki. Mistrz Polski spisuje się wszędzie bardzo dobrze, toteż otrzymuje w latach 1933—1936 nagrodę MSZ. za uzyskanie najlepszych wyników z drużynami zagranicznymi, tak w kraju jak i za granicą.

Najczęściej spotykali się piłkarze Ruchu z drużynami niemieckimi, które bardzo rzadko wychodziły z tych spotkań zwycięsko. Raczej Ruch odprawiał je z pokaźną nieraz porcją bramek do „Vaterlandu". Mecz rozegrany przez Ruch z niemiecką drużyną S. P. w Gdańsku zakończył się wysokim zwycięstwem Ruchu 7:1, VFR Gliwice pokonane zostało 9:2. Fortuna Düsseldorf przegrała „tylko" 5:1. Największa porażka, jaką Ruch poniósł za granicą, to przegrana z Dresdner SC 0:2, a w kraju z wiedeńskim Rapidem 0:4. Doskonała kiedyś drużyna wiedeńska F. A. C. pokonana została przez Ruch 6:1.

W roku 1937 drużyna Ruchu zajmuje „tylko" 3 miejsce w tabeli, ale już w następnym roku powraca na tron mistrzowski, a w r. 1939 do chwili wybuchu wojny — prowadzi nieprzerwanie w tabeli rozgrywek ligowych. Wyczyn ten w historii ligi PZPN należy do rzędu niezwykłych. Uznać go należy tym bardziej za wyczyn niezwykły, że zdobywaniu przez Ruch mistrzostwa Polski towarzyszył każdocześnie bardzo wysoki poziom gry mistrza.

DRUŻYNA Ruchu zdobyła nie tylko nagrodę MSZ za najlepsze wyniki z drużynami zagranicznymi, ale wyróżniona została przez Polskie Kolegium Sędziów za grę fair. Otrzymała też z tego tytułu nagrodę w r. 1928.

Udział piłkarzy Ruchu w reprezentacji Polski jak to już zaznaczyliśmy wyżej, był dość liczny. Pierwszym reprezentantem Polski z drużyny Ruchu był **Sobota**, który swą doskonałą grą na pozycji lewego łącznika zdobył sobie na Śląsku wielką popularność. Ale nie tylko jego walory techniczno-sportowe, przede wszystkim jego wybitnie sportowe zachowanie się i to nie tylko na boisku, ale także i w życiu prywatnym, zjednały mu powszechną sympatię wśród wielbicieli piłkarstwa. Występ Soboty jako pierwszego reprezentanta Polski z drużyny Ruchu na meczu z Łotwą, przyniósł mu pełny sukces.

Później powoływani byli do reprezentowania barw polskich następujący gracze Ruchu: **Wodarz, Peterek, Wilimowski, Giemza, Badura, Dziwisz, Brom, Urban, Cieślik.**

Z graczy tych wielką popularność zdobył Wodarz, który przez szereg lat był podporą linii napadu reprezentacji polskiej. Uczestniczył on w drużynie reprezentacyjnej największą ilość razy, wykazując pierwszorzędne walory skrzydłowego. Jedyną jego, zresztą mało istotną wadą, była pewnego rodzaju tchórzchliwość. Nie wpływało to jednak na wartość jego gry, gdyż Wodarz był typem gracza, który bardzo umiejętnie potrafił unikać starć bezpośrednich z przeciwnikiem, tak że wada ta rzadko kiedy mogła wystąpić z całą wyrazistością. Uwydatniała się jednak w skrzętnym unikaniu gry głową.

Z piłkarzy powojennych Ruchu wybili się ponad przeciętność Brom, który jednak przeżywa ogromny spadek formy, oraz Cieślik zasługujący na miano prawdziwego sportowca; odznacza się on wysokim zaawansowaniem technicznym oraz zaletami, jakie cechować powinny każdego sportowca: skromność, stronienie od używania alkoholu i tytoniu. Dzięki młodemu wiekowi, Cieślik ma jeszcze wielką przyszłość piłkarską przed sobą.

Prócz udziału w reprezentacji Polski piłkarze Ruchu uczestniczyli prawie we wszystkich meczach reprezentacji Okręgu Śląskiego, m. in. kilku z nich brało udział w pamiętnym meczu przeciwko reprezentacji Basków w Hajdukach. Najczęściej grał Kałuża, zw. popularnie „Zabijokiem".

SŁAWA RUCHU rozpoczęła się właściwie od roku 1933 tzn. od chwili zdobycia przez Ruch po raz pierwszy mistrzostwa Polski. Ze sławy tej Ruch nic nie stracił, przeciwnie swoimi wynikami uzyskanymi już po wojnie dał dowód, że cieszył się nią więc zupełnie słusznie. Ruch zdobywa w r. 1945 mistrzostwo śląskiej „A" klasy, a r. bieżącym po zdobyciu mistrzostwa Śląska zakwalilikował się do rozgrywek międzyokręgowych, w których pokonał mistrza okręgu zagłębiowskiego, będzińską Sarmację, 5:0 i 3:1, mistrza okręgu opolskiego, gliwickiego Piasta, 4:3 i 5:1 oraz mistrza okręgu dolnośląskiego, Victorię Wałbrzych, 5:2 i 4:1.

Nie straciwszy zatem ani jednego punktu, Ruch przystąpił do rozgrywek o mistrzostwo Polski, w których zajął pierwsze miejsce, mając na 8 gier 12 punktów i stosunek bramek 28:9. Jedynie Legia warszawska i Tarnovia zdołały odebrać Ruchowi po dwa punkty. Dzięki temu zwycięstwu drużyna Ruchu zakwalifikowała się równocześnie razem z Legią i Tarnovia do klasy państwowej.

W UBIEGŁYM sezonie piłkarskim Ruch wystąpił następującą drużynę do rozgrywek mistrzowskich: Brom (rez. Wyrobek i Deptała), w obronie Gebur, Olsza i Kamiński; w pomocy: Suszczyk, Bartyla i Bomba; w ataku Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki, Żurek, Morys i Fus.

Z graczy tych najstarszym jest Kamiński, który ma lat 34, potem idzie 30-letni Cebula i 29-letni Alszer. Najmłodszym jest 19-letni Cieślik.

Linia napadu była w roku 1947 najsilniejszą formacją drużyny Ruchu. Siłę tę tworzył przede wszystkim Cieślik, będący najskuteczniejszym udziałowcem tegorocznych sukcesów Ruchu. Oprócz niego wyróżniał się w drużynie na początku sezonu Alszer, później jednak forma jego znacznie się obniżyła. Dobre okresy (mecze) miał Kubicki, który jest piłkarzem utalentowanym, ale równocześnie bardzo nierównym w formie. Oprócz tego, że umie się posługiwać w grze tylko jedną (lewą) nogą, jest trochę bojaźliwy i ma duże skłonności do wózkowania. Cebula mimo swego wieku spełnił ciążące na nim zadanie, ale nie był już tym Cebulą z r. 1939, kiedy to zadebiutował wspaniale na pozycji obrońcy za kontuzjowanego Twórza, na meczu Polska — Szwajcaria 1:1.

Przecherka nie mógł wykazać wszystkich swoich walorów, gdyż wskutek kilkakrotnych kontuzji ustępować musiał miejsca Morysowi.

W pomocy najpożyteczniejszym graczem był Suszczyk, dwukrotny reprezentant Śląska. Bartyla nie jest typowym środkowym pomocnikiem, toteż kierownictwo klubu zamierza wycofać go do obrony, gdzie prawdopodobnie będzie się czuł znacznie lepiej. Bomba, gracz bardzo młody, posiada zadatki na dobrego piłkarza. W obronie najsłabszym był Kamiński. Gebur na początku sezonu słaby, wyrobił się pod koniec rozgrywek i należy mieć nadzieję, że stanie się stałym graczem pierwszej drużyny w przyszłym roku. Zaletą jego jest duża zaciętość i twardość w grze. Olsza, który na skutek podpisania dwóch kart zgłoszeń zawieszony został do końca br., przewidziany jest na pozycję środkowego pomocnika drużyny Ruchu.

KS RUCH przechodził kilka razy reorganizację. Jedna na kilka lat przed wojną, w której główną rolę odegrali śp. kpt. Blacha i śp. Getler. Obaj ci działacze klubu stworzyli mu trwałe i zdrowe fundamenty, co przyczyniło się do dalszego wspaniałego rozwoju klubu.

Obecnie dokonana reorganizacja, mająca na celu rozszerzenie zakresu działania klubu na inne działy sportu, stworzenie mu odpowiednich warunków materialnych i moralnych, jest poważnym krokiem w dziejach rozwoju KS Ruch. Kierownictwo klubu z prawdziwym miłośnikiem sportu z dyr. inż. Wnękiem na czele, w którym członkowie widzą swego najlepszego opiekuna, interesującego się żywo wszelkimi przejawami działalności klubu, daje gwarancje dalszego pomyślnego rozwoju klubu tym więcej, że w zarządzie klubu pracują niezmordowanie wytrawni działacze, jak sekretarz Cimała, dawny piłkarz zaolziański, który poświęca dla klubu cały swój wolny od zajęć służbowych czas, dalej skarbnik Brol, niestrudzony kronikarz Wieczorek i in.

Przedwojenni działacze wyprowadzili Ruch z najnędzniejszego boiska, t. z. „hasioka" na piękny, dużych rozmiarów stadion, a obecni utrwalą jego sławę i zdobędą dla niego dalsze tysiące członków.

Stefan **KISIELIŃSKI**

128 MECZY — 256 PKT. — 308 BRAMEK

W MECZACH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH 1947

NA MARGINESIE OCENY TEGO...OCZNEGO SEZONU przez CZECHÓW

Rok 1947 był dla piłkarstwa europejskiego rokiem stosunkowo żywych wzajemnych kontaktów międzynarodowych, w których brała również udział Polska.

We wszystkich rozegranych spotkaniach międzypaństwowych uczestniczyło łącznie 25 drużyn reprezentacyjnych dwudziestu pięciu państw Europy. Rozegrały one w sumie 128 spotkań (w rzeczywistości więcej), nie licząc takich jak Kontynent—Holandia, Kontynent—Anglia oraz wyłączając mecze międzypaństwowe drużyn tzw. „B".

W rozgrywkach tych strzelono razem 308 bramek, oraz zdobyto 128 punktów.

Dla dokładniejszego zorientowania się naszych czytelników w podanych wyżej cyfrach dołączamy do niniejszego omówienia tabelkę tegorocznych rozgrywek międzypaństwowych. Zalecamy jednak daleko idącą ostrożność w wyciąganiu z tych cyfr jakichkolwiek wniosków, dotyczących zwłaszcza właściwej pozycji w piłkarstwie każdego z poszczególnych państw, biorących udział w rozgrywkach.

Na bezwzględną ocenę wartości można by sobie pozwolić jedynie w wypadku, gdyby w grach zastosowano system „każdy z każdym". Aby taki turniej-gigant ukończyć, musiałyby drużyny rozegrać „tylko" 600 meczów, co pociągnęłoby za sobą konieczność zużytkowania na ten cel około 60 terminów. Przyjmując, że grano by tylko w niedzielę, rozgrywki musiałyby trwać nieco ponad 1 rok. Na szczęście konieczność taka nie zagraża żadnemu państwowemu związkowi piłkarskiemu, choć z punktu widzenia finansowego byłaby to atrakcja nie lada.

PRZYPATRUJĄC się załączonej tabeli, zauważamy, że największą ilość spotkań bo aż 10 rozegrała reprezentacja Anglii. Wygrała z nich PIĘĆ, zremisowała CZTERY, a przegrała tylko JEDNO ze Szwajcarią 0:1 w Zurychu, w kilka dni zaledwie po wspaniałym zwycięstwie nad reprezentacją Kontynentu w Glasgow 6:1.

Na drugim miejscu znalazła się reprezentacja Czechosłowacji, która na 7 gier nie przegrała ani razu, straciwszy zaledwie jeden punkt w spotkaniu z Danią w Kopenhadze 2:2 (1:1). Czechosłowacja rozegrała zatem o trzy mecze mniej od Anglii, a posiada od niej tylko o jeden punkt mniej, a mianowicie 13.

Gdyby jednak przy ustalaniu kolejności miejsc w tabeli brać pod uwagę stosunek procentowy (to jest ilość wygranych meczów w stosunku do ilości rozegranych spotkań), to Czechosłowacja znalazłaby się z 92.8% na I miejscu przed Anglią, która mając 70% spadłaby aż na 6 miejsce.

Czechosłowacja mogła teoretycznie uzyskać 100% możliwych do zdobycia punktów (w tym wypadku 14), gdyby wygrała wszystkie 7 spotkań. Z tych 100% — zdobyła 92.8%, licząc za każdy punkt ok. 7.14%. ANGLIA zaś, na możliwych do zdobycia 20 punktów — (czyli 100%) uzyskała tylko 14 punktów, co — licząc 1 punkt 5%, daje w rezultacie 70% punkt.

Największym sukcesem Czechosłowacji było zwycięstwo jej piłkarzy nad reprezentacją Austrii 3:2, która pokonała Włochy 5:1.

Z reprezentacją włoską zmierzą się Czesi w dniu 14 grudnia br. w Bari. Mecz ten będzie z jednej strony o tyle ciekawy, że Czesi będą chcieli utrzymać opinię niepokonanych, a z drugiej strony Włosi będą się za wszelką cenę starali zrehabilitować za sromotną porażkę, doznaną w spotkaniu z Austrią w Wiedniu.

Spośród piłkarzy Czechosłowacji powołany został do reprezentacji Kontynentu na mecz z Anglią skrajny pomocnik Ludl.

TRZECIE miejsce w omawianej tabeli zajmuje SZWECJA mająca podobnie jak Czechosłowacja 7 spotkań, ale o jeden punkt mniej, bo 12.

Stosunek procentowy wygranych spotkań zamyka się liczbą 85.7%. Szwecja ma przy tym najlepszy ze wszystkich drużyn stosunek bramek 32:11 i jedną przegraną 2:4 w spotkaniu z Anglią w Londynie. Najwyższe zwycięstwo, bo 7:0 odniosła drużyna szwedzka nad Finlandią.

Ze Szwecji aż dwóch graczy brało udział w drużynie kontynentu, a mianowicie G. Nordahl i Gren.

FRANCUSCY piłkarze zajęli dość wysoką lokatę w tabeli. Ich czwarte miejsce jest uzasadnione ilością zdobytych punktów, których mają tyle co Szwecja, ale o jedną grę od niej więcej.

Przy ocenie procentowej Francja wysunęłaby się razem z Irlandią na trzecie miejsce z 75% pkt. Drużyna francuska poniosła na 8 gier, 2 porażki, m. i. z Anglią 0:3.

Najlepszym piłkarzem Francji był w tym roku bramkarz Da Rui, który bronił bramki na meczu z Anglią.

WĘGRY

Węgrzy ze swoimi siedmioma grami i 10 punktami znaleźli się na piątym miejscu w tabeli.

Wygrali pięć spotkań, między innymi z Rumunią w Bukareszcie 3:0, z Bułgarią w Budapeszcie 9:0 i pokonali Jugosławię w Belgradzie. Procentowo mają 71.4% możliwych do zdobycia punktów.

SZWAJCARIA

Jedynym pogromcą Anglii była w tym roku reprezentacja Szwajcarii, która zajmuje z tabeli 6 miejsce. Zwycięstwo jej 1:0 odniesione nad świetną drużyną angielską w Zurychu, wywołało swego rodzaju sensację w Europie. W drużynie szwajcarskiej grał wtedy znakomicie obrońca Steffen, reprezentant Kontynentu na meczu z Anglią, oraz strzelec jedynej bramki Fatton.



Najlepszy piłkarz Szwajcarski — Amado w karykaturze.



Fenomenalny napastnik Francji — Ben Barek w karykaturze.

Drugie i ostatnie zwycięstwo w rb. odniosła drużyna szwajcarska w spotkaniu z Belgią w Zurychu 4:0 (2:0), w dn. 2. XI. br.

Ponad to Szwajcarzy uzyskali w trzech spotkaniach wyniki nierozstrzygnięte z Portugalią 2:2, co specjalnego zaszczytu Szwajcarii nie przynosi.

NORWEGIA

Norwegia, zajmująca siódme miejsce ma również siedem punktów jak i Szwajcaria, ale o jedną grę od niej więcej.

Na trzy przegrane mecze przypadają m. i. jeden na Szwecję, która pokonała Norwegię w Sztokholmie 4:1 (2:1), drugi na Danię, której Norwegia uległa w Oslo 5:3 (3:2).

Ze zwycięstw, jakie Norwegia odniosła w minionym sezonie, notujemy m. i. nad Finlandią i Polską. Bilans bramkowy posiada Norwegia ujemny, procentowo uzyskała połowę możliwych do zdobycia punktów tj. 50%.

JUGOSŁAWIA

Na ósmym miejscu z uwagi na stosunkowo małą ilość rozegranych gier, bo 5 i zdobytych punktów 6, znalazła się Jugosławia. Na 10 możliwych do zdobycia punktów, Jugosławianie zebrali 6, co przy ocenie procentowej stanowi 60%.

Dzięki wysokiemu zwycięstwu odniesionemu nad Polską (7:1), Jugosławia posiada dodatni stosunek bramek 17:10. Z pięciu rozegranych spotkań wygrała ona trzy, a mianowicie z Rumunią w Bukareszcie 3:1, z Bułgarią 2:1 w Zagrzebiu i z Polską, przegrała natomiast dwa, a to z Węgrami w Belgradzie 1:3 i z Czechosłowacją w Pradze 1:3.

IRLANDIA

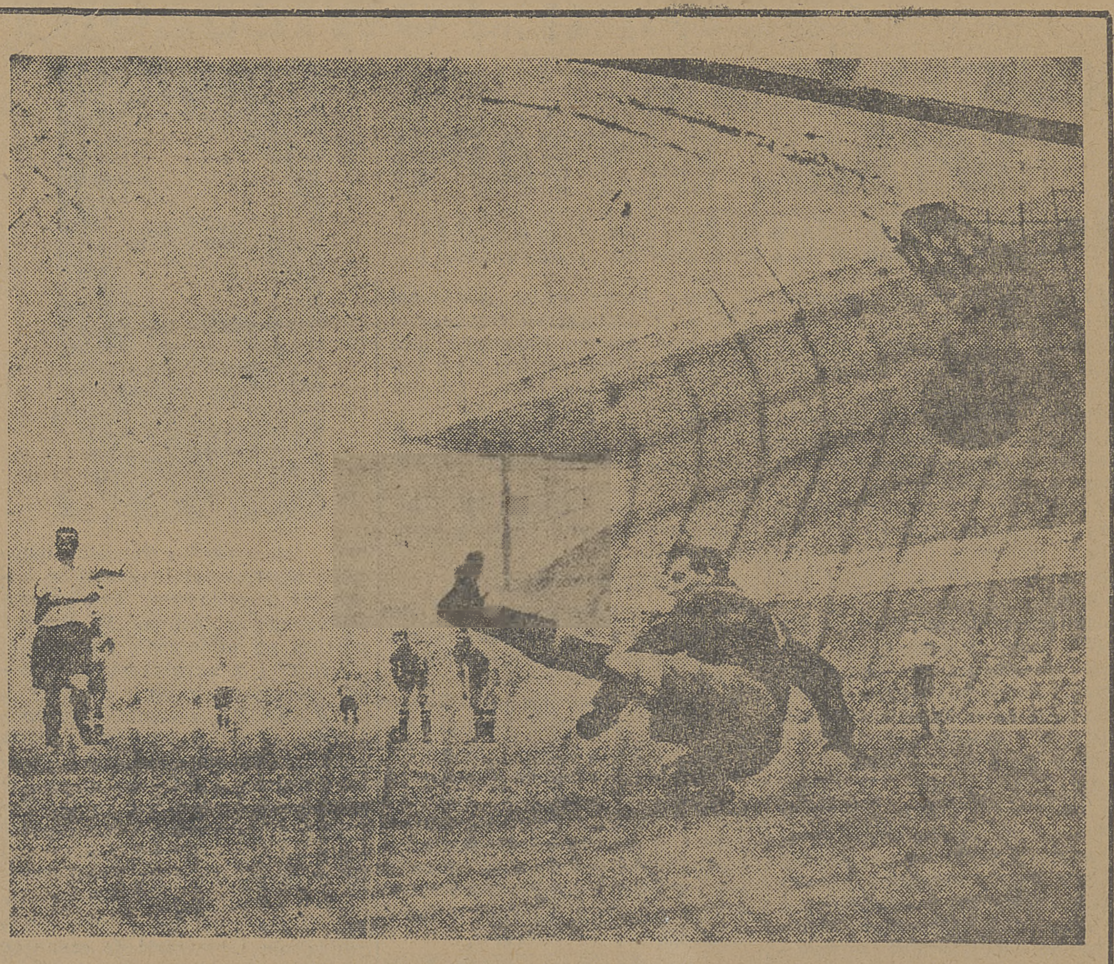
Dziewiąte miejsce zajmuje Irlandia, która na 4 gry wygrała 3, przegrała jedną, mając punktów 6 i stosunek bramek 7:5, a na dziesiątym miejscu znalazła się Holandia z 6 punktami na 5 gier.

W TABELI tej, która jest jak to już zaznaczyliśmy, tylko przeglądem tegorocznych spotkań międypaństwowych, **Polska** zajmuje dopiero 17 miejsce za Szkocją, Danią, Rumunią, Austrią, Włochami i Portugalią, a przed Walią, Beglią, Bułgarią, Finlandią, Islandią, Hiszpanią, Albanią i Luksemburgiem.

Tak niska lokata naszej reprezentacji spowodowana jest wielką ilością przegranych przez nią spotkań, na ogólną liczbę rozegranych. Zdobyliśmy zaledwie 3 punkty na 7 gier, czyli 3 punkty na 14 możliwych do zdobycia, co przy ocenie procentowej daje małą liczbę 21.4%.

Tabela ta (zamieszczona przez czeskie „Rude Pravo) nie jest zupełna. Są w niej pewne luki, jeśli idzie o ilość spotkań rozegranych przez niektóre reprezentacje. I tak np. niezgodna jest z podaną w tabeli ilość spotkań rozegranych przez Irlandię, Jugosławię, Rumunię, Portugalię, Walię i. in. nie mniej jednak stanowi ona ciekawy przegląd sił piłkarskich reprezentacji państw europejskich.

(Sk)



Lawton (Anglia) zmusza do kapitulacji Lindbenga (Szwecja), Z meczu Anglia — Szwecja 4:2.

Nazwa państwa	spotkań	zwycięstw	remisów	porażek.	st. bram.	punktów	st. proc. zwycięstw do ilości rozegranych spotkań
1) Anglia	10	5	4	1	30:10	14	70
2) Czechosłowacja	7	6	1	0	30:12	13	92,9
3) Szwecja	7	6	0	1	32:11	12	85,7
4) Francja	8	6	0	2	18:18	12	75
5) Węgry	7	5	0	2	28:11	10	71,4
6) Szwajcaria	6	2	3	1	19:9	7	58,3
7) Norwegia	7	3	1	3	17:21	7	50
8) Jugosławia	5	3	0	2	17:10	6	60
9) Irlandia	4	3	0	1	7:5	6	75
10) Holandia	5	3	0	2	11:10	6	60
11) Szkocja	7	1	3	4	13:11	5	35,7
12) Dania	5	1	3	1	12:15	5	50
13) Rumunia	6	2	1	3	9:13	3	41,6
14) Austria	4	2	0	2	13:12	4	50
15) Włochy	2	1	0	1	4:7	2	50
16) Portugalia	5	2	0	3	8:16	4	40
17) **Polska**	7	1	1	5	14:24	3	21,4
18) Walia	3	1	0	2	3:6	2	33,3
19) Belgia	6	1	0	5	8:18	2	16,6
20) Bułgaria	2	1	0	1	2:9	2	50
21) Finlandia	5	0	1	4	6:20	1	10
22) Islandia	1	0	0	1	2:4	0	0
23) Hiszpania	2	0	0	2	3:7	0	0
24) Albania	4	0	0	4	2:13	0	0
25) Luksemburg	3	0	0	3	2:16	0	0



Jeden z najlepszych pomocników Europy — Czajkowski (Jugosławia)

AKS WRÓCIŁ DO FORMY ALE ZA PÓŹNO...

AKS-RYMER 2:0 (0:0)

RYBNIK (tel. wł.) Mecz towarzyski pomiędzy dwoma drużynami ligowymi Śląska Rymerem i AKS rozegrany w ub. niedzielę w Rybniku zakończył się zasłużonym zwycięstwem jedenastki chorzowskiej 2:0 (0:0).

W pierwszej części gry AKS wystawił szereg młodych zawodników z rezerwowej drużyny pragnąc ich wypróbować w poważniejszym spotkaniu. W tym okresie stroną przeważającą był Rymer, którego napastnicy zaprzepaścili kilka murowanych pozycji podbramkowych.

Po zmianie pól AKS wystawił swoją normalną drużynę, i gra przybrała zupełnie inny wygląd.

W 66 min. Spodzieja pięknym strzałem zdobył pierwszą bramkę dla chorzowian.

W dwie minuty później schodzą na kilka minut 2 kontuzjowani gracze AKS Cholewa i Durniak. Sytuację tę starają się wykorzystać gospodarze, przeprowadzając kilka energicznych ataków.

Po powrocie na boisko Durniaka, AKS uzyskuje ponownie przewagę. W 78 min. Spodzieja główką zdobywa drugą bramkę dla swych barw, ustalając wynik dnia.

Ten sam gracz miał jeszcze dwukrotnie idealną okazję zdobycia bramki, będąc sam na sam z bramkarzem, ale strzały jego były niecelne.

W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasługują obydwaj bramkarze (Mrugała i Kasprzak) w obronie Durniok, w pomocy Gajdzik i Wieczorek, a w ataku Spodzieja i Franiel.

W Rymerze wybijali się Janik w pomocy i Bednarz w bramce, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki.

Sędziował poprawnie p. Kunia. Widzów około 3 tysięcy.

OPOLSKA klasa A

BYTOM (tel. wł.) W ub. niedzielę rozegrane zostały na Opolszczyźnie 2 mecze o mistrzostwo kl. A. Były to powtórzenia spotkań unieważnionych przez WG i D. Opolskiego OZPN.

Mecze te nie wywołały żadnych przesunięć w tabeli.

CHROBRY GROSZOWICE — ODRA OPOLE 2:1 (1:1)

GROSZOWICE (tel. wł.) Po ładnej i na dobrym poziomie stojącej grze, zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klik i Gawol, a dla pokonanych: Pastuszko. Widzów ponad 2 tys.

POGOŃ PRUDNIK — RKS SZOMBIERKI 2:3 (1:2)

PRUDNIK (tel. wł.) Po wyrównanej grze, wygrała lepsza technicznie drużyna Szombierek. Bramki dla gości uzyskali: Fuks 2 i Krasówka, a dla gospodarzy Starzec 2.

✱ W NIEDZIELĘ wieczorem w salach hotelu Savoy w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia przez Śl. OZPN ob. Antoszewskiemu i Wybierskiemu upominków z okazji jubileuszu 25-lecia pracy w Śl. OZPN-ie.

Obydwaj jubilaci otrzymali złote zegarki Schallhausen, oraz dyplomy.

PORAŻKA BYTOMSKIEJ POLONII W HAJDUKACH

RUCH - POLONIA 9:3

Chorzów-Batory. Przy przyjmującym zimnie i na rozmokłym boisku rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy dwoma przyszłorocznymi ligowcami — Ruchem i bytomską Polonią. W Polonii brakowało Komórkiewicza, Dawidowicza i Sulikowskiego, Ruch natomiast wystąpił w swym normalnym składzie. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 9:3 (3:2).

3 tys. widzów, którzy zaryzykowali przyjście na stadion Ruchu było świadkami żywej i emocjonującej — choćby z uwagi na niezwykle wysoką liczbę strzelonych bramek — gry.

Do przerwy bytomiacy stanowili dla gospodarzy równorzędnego przeciwnika, a akcje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po przerwie goście opadli jednak na siłach, oddając inicjatywę całkowicie w ręce chorzowian, którzy panowali w tej części gry niepodzielnie na boisku.

W obu drużynach na pierwszy plan wybijały się linie ... Z piątki Ruchu najlepiej zag... strzelec 4 bramek — Alszer, którego częste ucieczki wprawiały słabe tyły Polonii w poważne zakłopotanie. Obok niego bardzo produktywnie grał Przycherka.

Z ataku Polonii wyróżnić należy obydwu skrzydłowych — Pochopina i Wiśniewskiego, oraz Matiasa.

Historia 12 bramek, uzyskanych w tym meczu, przedstawia się następująco (zasadniczo bramek padło aż 15, jednak dwie z nich nie zostały uznane przez sędziego, zaś trzecia zdobyta została o ułamek sekundy za późno, już po końcowym gwizdku).

Już w 3 min. gry Alszer ucieka pomocnikom i obrońcom Polonii i strzela pierwszą bramkę, by w 2 min. później w identycznych okolicznościach uzyskać drugą.

W 6 min. Trampisz z odległości 30 m. pięknym strzałem pod poprzeczkę zmniejsza wynik do 2:1 dla Ruchu.

20 min. gry przynosi karny dla Ruchu za faul obrony Polonii na Alszerze. Egzekutor Bartyla umieszcza piłkę w siatce, jednak sędzia zarządza powtórzenie rzutu. W powtórce Bartyla przenosi ponad poprzeczką.

W 27 min. Wiśniewski zdobywa bramkę dla Polonii, nieuznaną przez sędziego z powodu rzekomego spalonego. Goście nie zniechęcają się tym i w 30 min. Salik z wolnego z ok. 35 m. uzyskuje wyrównanie.

Krótko przed gwizdkiem na przerwę za rękę obrońcy na polu karnym Cieślik bije rzut karny, zdobywając trzecią bramkę i prowadzenie dla Ruchu.

Po zmianie stron Ruch gra z wiatrem i gniecie niemiłosiernie gości. W 3 min. Przycherka płaskim strzałem w róg uzyskuje czwartą bramkę, w 13 min. Suszczyk z wolnego podwyższa na 5:2, a w 18 min. Alszer po raz trzeci ucieka obrońcom i wjeżdża z piłką do bramki.

W 24 min. udaje się Kulawikowi zmniejszyć wynik do 6:3, lecz już w minutę później Alszer, wykorzystując błąd obrońców, podwyższa do 7:3.

W dwu ostatnich minutach zawodów padają jeszcze dwie bramki dla Ruchu, strzelone przez Przycherkę głową i Cieślika, trzecią zaś uzyskuje Przycherka równocześnie z gwizdkiem, kończącym mecz.

Sędziował p. Coben.

PISARSKI NA DESKACH

GEDANIA PRZEGRAŁA 3:13 z ŁKS-em w ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi na wypełnionej do ostatniego miejsca hali Wimy rozegrany został w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zeszłorocznym mistrzem ŁKS-em, a gdańską Gedanią.

Mecz zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem ósemki gospodarzy w stosunku 13:3.

Obie drużyny wystąpiły do spotkania w swych najsilniejszych składach, jedynie w ŁKS-ie brakowało chorego jeszcze Marcinkowskiego.

„Gwoździem" spotkania był pojedynek w wadze półśredniej pomiędzy Olejnikiem a Chychłą. Sędziowie ogłosili tu wynik remisowy, który jednak krzywdzi nieco zawodnika łódzkiego.

Wielką sensację nie przyniosło o mały włos spotkanie w wadze średniej Pisarskiego z Rajskim.

Pisarski początkowo zlekceważył przeciwnika i niespodziewanie w II-giej rundzie poszedł dwa razy na deski i był oszołomiony. Na szczęście zabrzmiał gong, a w trzecim starciu Pisarski doszedł już do siebie i zademonstrował piękny boks, uzyskując w rezultacie nieznaczne, niemniej jednak zasłużone zwycięstwo.

KLEIN NIE JEST REWELACJĄ

Trzecim ciekawym pojedynkiem było spotkanie „much" — Kamiński — Klein. Klein, który niedawno pokonał Sowińskiego, nie pokazał na ringu łódzkim nic ciekawego. Łodzianin stoczył natomiast jedną z najlepszych walk swego życia i wygrał zdecydowanie na punkty.

Niewadził w ciężkiej — spotkał się z wyższym od siebie o dwie głowy Szałkowskim i wygrał w drugiej rundzie przez nokaut.

Wyniki techniczne meczu z uwzględnieniem bokserów łódzkich na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: piękną i żywą walkę stoczył Kamiński z Kleinem. Kamiński narzucił b. szybkie tempo i ciągłymi atakami z półdystansu zdobywał z rundy na rundę coraz większą przewagę. Kleinowi bardziej odpowiadałaby walka na dystans, w której mógł by wykorzystać handicap długich rąk. Wysokie zwycięstwo odniósł Kamiński.

W koguciej: Stasiak po dwóch wyrównanych rundach uzyskał w trzeciej znaczną przewagę i zwyciężył na punkty Zielińskiego. Mimo zwycięstwa Stasiak nie zadowolił, będąc zbyt powolnym i nie posiadając refleksu.

JEDYNE ZWYCIĘSTWO GEDANII

Jedyne dwa punkty dla Gedanii uzyskał w wadze piórkowej po zwycięstwie nad Popielatym — Drążkowski. Bokser gdański był znacznie silniejszym fizycznie od swego przeciwnika.

W lekkiej: Bonikowski odniósł zwycięstwo nad Musiałem. Bonikowski rozwiązał walkę dobrze taktycznie i w rezultacie wygrał zasłużenie.

OLEJNIK BYŁ LEPSZY

W półśredniej: doszło do z napięciem oczekiwanego pojedynku Olejnika z Chychłą Zawodnik ŁKS-u do spotkania tego przygotowywał się bardzo starannie.

W pierwszym starciu obaj zawodnicy walczą ostrożnie, Olejnik doskonale kryje się. Sędzia ringowy Kaliniak niepotrzebnie nie dopuszcza zupełnie do zwarcia. Chychła walczy nieco chaotycznie i zdradza pewną nerwowość. Runda wyrównana.

W drugiej rundzie następuje ostra wymiana ciosów. Olejnik zbiera punkty w zwarciach. Chychła rewanżuje się kilku mocnymi celnymi sierpami z dystansu.

W ostatniej rundzie Olejnik przechodzi do ataku i bezapelacyjnie wygrywa rundę.

Po ogłoszeniu werdyktu remisowego publiczność przez kilkanaście minut głośno protestuje.

PISARSKI NA DESKACH

Spokój następuje dopiero z chwilą wyjścia na ring ulubieńca Łodzi — Pisarskiego. Ogólnie zdawało się, że Pisarski z łatwością rozprawi się z gdańszczaninem.

W pierwszej rundzie Pisarski wyraźnie lekceważy Rajskiego i nie zdradza najmniejszej chęci do atakowania. Czyni to w drugim starciu Rajski i w pewnym momencie Pisarski po zainkasowaniu celnej bomby pada do 4 na deski, aby wkrótce potem przebywać na nich do 6-ciu.

Pisarski jest oszołomiony. Na szczęście gong ratuje sytuację.

W trzecim starciu Pisarski poszedł na całego i lewymi prostymi oraz upercutami zdemolował całkowicie Rajskiego, wygrywając ostatecznie na punkty.

Najbrzydszą walką dnia było spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy Żylisem a Dolewskim. Obaj zawodnicy nie potrafili przez wszystkie trzy starcia wyprowadzić ani jednego czystego ciosu. Zwycięstwo przyznane zostało Żylisowi.

W ciężkiej Niewadził znokautował w drugiej rundzie młodziutkiego Szałkowskiego.

W ringu sędziował p. Kaliniak, na punkty pp.: Rosiński (Warszawa), Stempowski (Poznań) i Markowski (Śląsk).

ŁKS wyjeżdża w przyszłą niedzielę do Krakowa, gdzie stoczy towarzyskie spotkanie z Cracovią. Najprawdopodobniej ŁKS wystąpi w Krakowie w osłabionym składzie, oszczędzając swych zawodników na mecz z Radomiakiem w Radomiu.

WARTA WYGRAŁA 16:0 v. o. z LUBLINIANKĄ

POZNAŃ (tel.) Wydział Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego zweryfikował spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między Wartą (Poznań) i WKS Lublinianka, mające sie odbyć w dniu 7 grudnia w Poznaniu 16:0 v. o. na korzyść Warty na skutek rezygnacji WKS Lublinianka.

Wobec powyższego poznańska Warta stoczy swoje pierwsze spotkanie w dniu 14 grudnia w Warszawie z tamtejszym KS „Grochów".

Wydział Sportowy przypomina, że w wypadku wyniku remisowego osiągniętego w jednym ze spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w przedbojach, odbędzie się w następną niedzielę spotkanie rewanżowe w siedzibie przeciwnika bez specjalnego zawiadomienia. Powoduje to wówczas przesunięcie dalszych spotkań w danej grupie o jeden termin.

Redaguje: Komitet. Wydaje: Literatura Polska Katowice, Sobieskiego 11 p. 24, 25, tel 334-03 i 334-04.
R. 30347.